



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIII

NR 6 ● 9 II 2000 r.

CENA 2 zł 10 gr

W numerze:

Ile tak naprawdę zyskają na waloryzacji i zapowiadanych podwyżkach?

Drugie podejście
str. 2

W Senacie.

O Karcie
str. 3

Każde zwiększenie pensum odbiera godziny drugiemu.

Gdzie moje miejsce?
str. 4

Portale tematyczne i Internetowe Gimnazjum Powszechnie.

Edukacja 2000
str. 6

Egzaminy dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych cz. II.

żółte kartki

Wizerunek może powstać samoistnie albo może być kreowany.

Głos Dyrektora Menedżera
wkładka

<http://www.glos.pl>
e-mail: glos@glos.pl

Wbrew pozorom szkołę taką spotkać można nie gdzieś na antypodach, lecz o rzut beretem od centrum stolicy — w podwarszawskiej miejscowości Międzyzys, powiat Wołomin. Kiedy tu przyjechałam, onieamiałam z wrażenia. W środku Europy taki casus! Zupełnie jakbym oglądała jakiś XIX-wieczny obrazek.

Szkoła Podstawowa przypomina zaniedbane zabudowania gospodarcze. Mieści się w trzech odrapanych budynkach różnej wielkości. Dwa znajdują się na tym samym terenie, trzeci — po drugiej stronie ulicy.

Najstarszy budynek powstał w 1937 roku. Najpierw były tu dwie klasy, potem dobudowano kolejne dwie. Ponieważ uczniowie przybywało, na potrzeby szkolne zaadaptowano budynek, w którym kiedyś była porodówka. Dziś jest tu jedna sala lekcyjna i biblioteka.

Trwa akurat lekcja wychowania fizycznego. Dzieci biegają po podwórku, lepią śniegowe kule. — W szkole nie ma sali gimnastycznej, zajęcia odbywają się więc albo poza budynkiem, albo na korytarzu — wyjaśnia **Lidia Tkacz**, nauczycielka w młodszych klasach.

W szkole jest rzeczywiście bardzo zimno. Nawet nie ma co marzyć o zdjęciu kurtki. Wchodzę do gabinetu dyrektora, który pełni jednocześnie funkcję pokoju nauczycielskiego, sekretariatu i szatni. — Warunki nie uległy żadnej zmianie od lat — beznadziejnie rozkłada ręce **Mieczysław Zawadzki**, dyrektor szkoły. — Tutaj potrzeba remontu kapitalnego, nie wystarczy pomalować ścian.

Sale są dość duże, widne, ale ich wygląd budzi zgrozę. Dzieci pokazują mi popękane, odpadające kawałki ściany. Nieszczelne okna przepuszczają wiatr i chłód. Większość uczniów siedzi w kurtkach, niektórzy mają nawet rękawiczki.

Na lekcjach dzieci siedzą w kurtkach i czapkach. Toaleta znajduje się na zewnątrz, a wodę trzeba pobierać za pomocą pompy.

INERCJA

WIOLETTA DŁUGOSZ

Co drugie dziecko kaszle i jest zakażone. — Co prawda w każdej klasie jest piec węglowy, ale nie daje wystarczająco dużo ciepła — mówi **Kazimiera Wielgo**, nauczycielka historii i geografii. — Żeby rano była jako taka temperatura, woźna musi napalić w piecu już poprzedniego dnia wieczorem. A i tak marzniemy.

— Ten piec to już zabytek — dodaje **Mirosław Piwek**, rodzic. — Le-ci z niego dym. Cud, że jeszcze nikt nie zaczadzał.

Wizyta w toalecie może przypa-wić o wstręt nawet najmniej wrażliwych. **W epoce Internetu i telefonów komórkowych uczniowie muszą korzystać z prehistorycznej „wygódki”**. — Z ubikacji szkolnej staram się nie korzystać — mówi **Kazimiera Wielgo**. — Ileż tam pójść, ogarnia mnie obrzydzenie.

Czyżby zatem wszyscy zapomnieli o szkole w Międzyzysie? Zdumienie budzi też bierność rodziców i nauczycieli. Dlaczego nikt przez tyle lat nie zaprotestował przeciwko takiej sytuacji? Czym tłumaczyć tę inercję?

Budowę nowej szkoły rozpoczęto dopiero w 1994 roku. Budowa posuwała się bardzo opieszale. W 1995 roku powstały fundamenty, rok później pierwsza kondygnacja, potem druga. W 1998 roku otynkowano

budynek, dach pokryto papą i... na tym koniec. Cały czas jest stan surowy. — Tak dalej być nie może — mówi **Mirosław Piwek**. — Wójt mówi nam, że mają kłopoty finansowe. Ale nie sprecyzował, ani jakie są fundusze, ani jakie jeszcze wydatki nas czekają. Dlatego w grudniu 1999 r. powołaliśmy Społeczny Komitet Budowy Szkoły, który zamierza zająć się tą sprawą.

— We wrześniu tego roku udostępnimy górę budynku — mówi **Jerzy Popławski**, wójt. — Niestety, jest tam tylko pięć sal, zatem nie wszyscy będą mogli od razu z nich korzystać. Mamy jednak nadzieję, że całość budynku zostanie oddana do użytku w 2001 roku.

Opieszłość budowy wójt tłumaczy kłopotami finansowymi. — Materiały drożeją, a z funduszami krucha — mówi **Jerzy Popławski**. — Ale zrobimy wszystko co w naszej mocy, żeby dzieciaki miały przyzwoitą szkołę — zapewnia.

Uczniowie spoglądają tęsknie w kierunku nowego budynku. Czy kiedyś wreszcie będą mogli uczyć się w ciepłych salach? Czekają już przecież tak długo. — Codziennie rano przechodzę obok nowej szkoły — mówi 12-letni **Krzysiek**. — Jest naprawdę piękna i duża. Aż złość bierze, że znowu trzeba siedzieć w tej starej budzie.

— Takie warunki naprawdę potrafią zniechęcić do pracy — mówi szczerze **Lidia Tkacz**. — **Czuję się, jak siłaczka z noweli Żeromskiego**. Jestem młoda, pełna zapału i energii, a zamiast prowadzić ciekawy wykład, zastanawiam się jak rozgrzać dzieci. I jak tu mówić o reformie, skoro dzieci uczą się w tak spartańskich warunkach?

Nauczyciele kilka razy zwracali się do Zarządu Gminy Poświętne z prośbą o zwiększenie dodatku motywacyjnego z uwagi na uciążliwe warunki pracy. W dniu 10 maja 1999 roku gmina pozytywnie rozpatrzyła ich prośbę, zwiększając dodatek o 10 proc. na czas roku szkolnego. Ale już na kolejnym posiedzeniu zarządu, które odbyło się 7 czerwca 1999 roku, gmina postanowiła cofnąć ten dodatek. Jako argument podano „trudną sytuację finansową szkół”.

— Przyzwyczaiłam się do tego miejsca — mówi **Lidia Tkacz** — do tych dzieci, nauczycieli. Lubię ich. I wciąż mam nadzieję, że nowa szkoła wreszcie zostanie oddana do użytku. Zresztą, odejście stąd byłoby aktem tchórzostwa. Trzeba zaciśnąć zęby i wytrwać. Może coś się wreszcie zmieni.

Urszula Wielgo uważa, że nie może zdezerterować. Przecież jej uczniowie nie mogą po prostu nie przyjść do szkoły. A skoro oni muszą wytrwać, musi i ona.

Taka postawa byłaby godna podziwu sto lat temu. Ale teraz? Inercja w tej sprawie oburza. Przecież na tym, żeby dzieci miały nową szkołę, powinno zależeć wszystkim: nauczycielom, rodzicom, władzom samorządowym i kuratorijom, a także specjalistom z MEN. Dlaczego nikt nie zajął się tym poważnie? Dlaczego wszyscy ograniczyli się niemal wyłącznie do narzekania i konstatacji, że jest źle?

Gorzka lekcja

Tym razem niefrasobliwość niektórych urzędników MEN doprowadziła do sytuacji wyjątkowo przykrej. Takiej, która absolutnie nie powinna mieć miejsca. I to z kilku ważnych powodów.

W styczniu kilka tysięcy absolwentów szkół policealnych nie otrzymało świadectw. Dokładnie nie wiadomo ilu, może ich być nawet kilkanaście tysięcy. W roku ubiegłym w klasach II tego typu szkół uczyło się około 75 tys. młodzieży, z czego z pewnością znaczną grupę stanowili słuchacze dwupółletnich studiów przygotowujących do określonego zawodu.

Jakież było ich zdziwienie i zaskoczenie, gdy zamiast upragnionego dyplomu otrzymali... zaświadczenia o ukończeniu szkoły. Tak było między innymi w Medycznym Studium Zawodowym w Tychach. Kiedy absolwentki tej szkoły rozpoczęły starania o pracę, tego typu dokument okazał się dla pracodawców absolutnie niewystarczający — i nie ma się zresztą czemu dziwić. W epoce komputerów i różnego rodzaju drukarek sporządzenie nawet najbardziej skomplikowanego zaświadczenia nie stanowi większej trudności. Podobnie jak przygotowanie różnego formatu pieczęci.

Dyrektor szkoły wprawdzie już jesienią wysłał zamówienie na nowe dyplomy, które obowiązywać miały od stycznia tego roku. Zamówienie wysłał, ale dyplomów nie otrzymał. Tym razem zawiniła nie drukarnia czy wydawnictwo, ale specjaliści z MEN, a konkretnie

ci, którzy na czas nie przygotowali rozporządzenia w sprawie wzorów i zasad wydawania świadectw, dyplomów państwowych i innych druków szkolnych.

Ich tłumaczenia, że praca nad tym dokumentem była skomplikowana i czasochłonna są, najogólniej mówiąc, nie na miejscu wobec młodych ludzi, których brak dyplomu pozbawił możliwości zatrudnienia. Nie mówiąc już o utracie autorytetu takiej instytucji jak szkoła, która odtąd kojarzyć im się będzie z przykrościami, jakich doznali na progu wchodzenia w samodzielne życie.

Niektórzy z nich, bardziej odważni, zamierzają drogą sądową dochodzić odszkodowań spowodowanych brakiem dyplomów. Pozwanym, logicznie rozumując, będzie nie szkoła, ale MEN. Byłby to zatem pierwszy znany mi przypadek wystąpienia uczniów przeciwko ministerialnym urzędnikom.

W sytuacji jednak, gdy okazuje się, że tempo i zakres zadań związanych z reformą daje się we znaki nie tylko uczniom i nauczycielom, ale paradoksalnie samym reformatorom i podległym im urzędnikom, to może warto, aby uczniowie upomnieli się o swoje. W dzisiejszym świecie taka umiejętność może się im jeszcze nieraz przydać. I to ona może być tą jedyną, pozytywną umiejętnością wyniesioną z tej ostatniej lekcji życia, jaką zorganizowała im pośrednio szkoła.

KRYSTYNA STRUŻYNA


W ZWIĄZKU

28 stycznia zorganizowano spotkanie działaczy byłego Zarządu Okręgu ZNP w Toruniu z udziałem wiceprezesa ZG ZNP Jarosława Czarnowskiego. Było ono poświęcone podsumowaniu działalności Okręgu oraz zamknięciu jego bilansu.

31 stycznia odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu Kujawsko-Pomorskiego ZNP. Przyjęto plan pracy na 2000 rok, omówiono zasady tworzenia budżetu nowego Okręgu oraz formy działalności i organizacji pracy. W posiedzeniu wzięli udział wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski. **LB**

W OŚWIACIE

Kolejny Order Uśmiechu

W ostatnią niedzielę stycznia Krystyna Mrugalska, prezes Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, została odznaczona Orderem Uśmiechu. Jest to jedyne na świecie odznaczenie przyznawane przez dzieci dorosłym. Dotychczas zostało nim odznaczonych ponad 500 osób. Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym istnieje od 1991 r. i jest organizacją nieodpłatową. Wypijając puchar soku cytrynowego odznaczona umiemniała się i obiecała, że zawsze będzie nieść dzieciom radość.

Centrum edukacji wsi

W Radwanicach na Dolnym Śląsku powstanie nowoczesne Centrum Edukacji Wsi. Ma ono dać szansę zdobycia średniego wykształcenia mieszkańcom wsi. O tej inicjatywie poinformowała Beata Niemczyk, dyrektorka szkoły w Radwanicach. Budowa Centrum ma się zakończyć w 2003 roku przy poparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej. Będzie to pierwsza tego typu placówka w Polsce.

Children's Hour

W lutym pojawiają się na ekranach telewizorów reklamy zachęcające do udziału w nowej akcji charytatywnej „Godzina tysiąclecia”, której patronuje marszałek Sejmu. To polska edycja międzynarodowej akcji „Children's Hour”. Jej zasady są podobne we wszystkich krajach: pracownicy firm, które przylgają się do akcji, mogą przekazać na specjalne konto wynagrodzenie z jednej przepracowanej godziny w 2000 roku na pomoc dla dzieci i młodzieży. Mogą się włączyć także osoby indywidualne. O fundusze z „Godziny” będą mogły ubiegać się lokalne organizacje. Podziału pieniędzy dokona specjalnie powołany komitet honorowy.

Burmistrzowi gminy i miasta Nowy Tomyśl

mgr. HENRYKOWI HELWINGOWI

wyrazę szczerzego współzucia z powodu śmierci

MATKI

składa

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Oddziału w Nowym Tomyślu

Z głębokim żalem pożegnaliśmy naszego Kolegę, członka Oddziału ZNP, wieloletniego inspektora oświaty, zasłużonego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego, działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego odznaczonego Złotą Odznaką ZNP. Zmarły pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wzór nauczyciela — wychowawcy i związkowca.

dr. HENRYKA BŁAŻA

przewodniczącemu Oddziałowej Sekcji Emerytów, członka Zarządu Oddziału ZNP, wieloletniego inspektora oświaty, zasłużonego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego, działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego odznaczonego Złotą Odznaką ZNP. Zmarły pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wzór nauczyciela — wychowawcy i związkowca.

Zarząd Oddziału ZNP w Nowym Tomyślu

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Telefony: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: 826-10-11, Fax: 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (sekr. red.), Teresa Konarska, Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salski, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Anna Wojciechowska, Agnieszka Woźnicka, Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Izabella Zabisz (działalność i ogłoszeń), korekta — Ewa Krześniak, Zofia Rozum. Współpracują: Lechosław Gawarecki, Krzysztof Karulak, Jerzy Korkowicz, Jerzy Krasniewski, Wojciech Łączyński, Małgorzata Pomianowska. Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

AKTUALNOŚCI

Rok Reymontowski

Jedno ze styczniowych posiedzeń Sejm rozpoczął od uczczenia pamięci i oddania hołdu Władysławowi Reymontowi w 75 rocznicę jego śmierci. W przyjętej z inicjatywy posłów PSL uchwale Izba postanowiła, że rok 2000 będzie Rokiem tego wielkiego pisarza. Urodził się on we wsi Kobielce Wielkie pod Radomskiem. Debiutował w 1892 roku jako korespondent warszawskiego „Głosu” i nowelista krakowskiej „Myśli”. Znacząca pozycja w jego dorobku jest „Ziemia obiecana”. Za „Chłopów” otrzymał w 1924 roku Nagrodę Nobla. Był drugim Polakiem, który otrzymał tę nagrodę. Naprawdę nazywał się Rejment i był synem wiejskiego organisty. Zanim został pisarzem pracował w wędrownym teatrze i na kolei.

Bez butelki

Na sesji rady gminy w stołecznym Ursusie poświęconej alkoholowym problemom młodzieży, ambasadorki ogólnopolskiej kampanii „Alkohol kradnie wolność” przedstawiły wyniki ankiety przeprowadzonej wśród dzieci tej gminy w wieku 12—16 lat. Najwięcej oceniły propozycję dorosłych uczenia młodzieży umiejętności pomagania kolegom — którzy mają problemy alkoholowe lub z braniem narkotyków — najmłodsze uczestnicy ankiety, 12-latkowie. Najbardziej krytyczni byli jednak 15—16-latkowie. Według nich na najwyższą ocenę zasługuje pomysł, by uczyć młodzież umiejętności pokonywania trudności życiowych na trzeźwo.

Łupi ążart

W LXIII LO im. Lajosa Kossutha na stołecznym Ursynowie któryś z uczniów podpalił ścienną tablicę ogłoszeniową. Chocą być sławny zadzwonił do mediów. W odpowiedzi dyrektorka szkoły ograniczyła wszystkim uczniom wycieczki lekcyjne.

Dyktańdo dla dzieci

Czterystu uczniów szkół podstawowych i gimnazjów poddano w styczniu w Katowicach torturom poprawnej pisowni. Tekst na drugą edycję ogólnopolskiego dyktanda, organizowanego m.in. przez Radio Katowice, ułożył prof. Walery Pisarek, przewodniczący Rady Języka Polskiego przy PAN. Zwycięzcą okazał się 12-letni Michał Piątek z Tychów. W nagrodę pojedzie na dziesięciodniową wycieczkę do Rzymu.

Protest wydawców

W Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiej Izby Książki. Dyskusję oprócz spraw i przygotowań zdominowała dyskusja o podatku VAT i przysługach na dochód z tytułu działalności wydawniczej. W ramach protestu wydawcy i resortu kultury o utrzymaniu zerowej stawki VAT na książki i czasopisma. Według danych Biblioteki Narodowej tylko 47 proc. Polaków deklaruje kontakt z jedną książką w roku. 42 proc. kupuje książki. Na kulturę, w tym na słowo drukowane przeciętne gospodarstwo domowe wydaje niepełna 20 zł miesięcznie.

Trzy biblioteki

Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga zainicjowała program „Trzy biblioteki”, na który przeznaczono w ubiegłym roku 360 tys. zł. Będzie on realizowany do 2004 roku. Za pośrednictwem Biblioteki Narodowej wesprze finansowo dwa inne księgozbiory: Uniwersytetu Warszawskiego oraz Biblioteki Polskiej w Paryżu. Wytypowano już dziesięć cennych pozycji do konserwacji. Planuje się także archiwizowanie polskich czasopism z pierwszej połowy XX w. na mikrofilmach.

ZAPROSILI NAS

Dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie oraz dyrektor Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN na otwarcie wystawy „W górę Nilu, w głąb czasu” do Arsenu na ul. Diuga.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli na noworoczne spotkanie kierownictwa NIK z dziennikarzami.

Instytut Ackermanna w Warszawie na prelekcję, pokaz i bezpłatne zabiegi prowadzone przez dr. Zbigniewa D. Wasilewskiego w sali kina „Grunwald” przy al. Niepodległości 141.

Sprostowanie

W numerze 4 „Głosu” z 26 stycznia br. zamieściliśmy na stronie 8 artykuł pana Bogdana Czeżyka pt. „W polu standardów”. Autor jest polonistą w ZSZ nr 1 oraz III LO w Siedlcach. Chociklik sprawi, iż w pierwszej szpalcie, w wierszu 23 powinien znaleźć się wyraz edukacyjnych, a nie egzaminacyjnych. Przepraszamy.

Kiedy i jakie pieniądze?

W MEN odbyła się 1 lutego br. druga tura rozmów ze związkowcami w sprawach płacowych, a konkretnie dotyczących waloryzacji uposażeń nauczycielskich i zapowiadanych po wejściu w życie Karty Nauczyciela podwyżek. Ma to nastąpić, zdaniem Wojciecha Książka, wiceministra edukacji, niebawem. Najpierw Karta trafi do Senatu, potem znowu do Sejmu i na biurko Prezydenta RP. MEN liczy na to, że prezydent podpisze ten dokument przed upływem ustawowego limitu czasu i tym samym wypłatę podwyżek z tytułu Karty planuje się od 1 maja br.

Rzecznik jednak w tym, że ministerstwo pierwotnie zamierzało podwyżki te wypłacić razem ze środkami przeznaczonymi na waloryzację,

Jak łatwo zauważyć, zaproponowane wielkości dodatków są symboliczne i dlatego związkowcy zastanawiają się, czy nie korzystniej byłoby dla nauczycieli, aby kwotę waloryzacji wliczyć wszystkim do pensji zasadniczej, byłoby to średnio około 65 zł. Z drugiej jednak strony takim rozwiązaniem mogłoby się poczuć pokrzywdzeni wszyscy ci, którzy są uprawnieni do różnego rodzaju dodatków. Tym bardziej że już wkrótce po wejściu w życie Karty Nauczyciela i tak większość z nich straci rację bytu.

Nie bez znaczenia dla nas jest także informacja, czy rzeczywiście zapowiadane wielkości środków na waloryzację wskazaniami 5,14 proc. wynagrodzenia (6,7 proc. średniorocznego) są zagwarantowane w tegorocznym budżecie — podkreśla wice-

DRUGIE PODEJŚCIE

przeciwko czemu występowałismy — informuje Jarosław Czarnowski, wiceprezes Zarządu Głównego ZNP. — Nie byliśmy w tym zresztą ośsoobnieni, podobnego zdania byli również przedstawiciele pozostałych związków nauczycielskich uczestniczący w rozmowach, z wyjątkiem NSZZ „Solidarność”.

Podczas drugiej tury rozmów o placach przedstawiciele kierownictwa MEN nie obstawali już jednak — w odróżnieniu od związkowców z nauczycielskiej „Solidarności” — tak twardo przy tążczeniu waloryzacji z podwyżkami i dlatego najprawdopodobniej pieniądze związane z waloryzacją nauczyciele otrzymają 1 marca — z wyrównaniem od stycznia.

W przedstawionym związkowcom projekcie rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie wynagrodzeń nauczycieli proponuje się m.in. zmianę wysokości dodatków specjalistycznych z tytułu posiadania stopnia naukowego lub uzyskania stopnia specjalizacji zawodowej. I tak dla posiadacza stopnia naukowego doktora dodatek ten zapropowowano w wysokości 83 zł miesięcznie, a dla doktora habilitowanego — 122 zł. Za I stopień specjalizacji lub kwalifikacje trenerskie II klasy, zgodnie z zapisami projektu, można będzie otrzymać miesięcznie dodatkowo 30 zł, za II stopień specjalizacji lub kwalifikacje trenerskie I klasy — 47 zł, a 66 zł — za III stopień specjalizacji lub kwalifikacje trenerskie lub mistrzowskie.

Dodatki za pracę w szkodliwych dla zdrowia warunkach wyceniono w wysokości od 10 do 67 zł miesięcznie. Polonisci uczący w klasach IV szkoły podstawowej i starszych liczyć mogą miesięcznie na dodatki w wysokości 16—21 zł, a ci uczący w gimnazjach i szkołach ponadpodstawowych 18—28 zł. Wynagrodzenie dodatkowe z tytułu wychowawstwa w przedszkolach wynosi 27—35 zł, natomiast w szkołach 18—27 zł. Dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu proponuje się dodatki w wysokości 12—41 zł miesięcznie.

KS

W Senacie

Senacka Komisja Nauki i Edukacji Narodowej wniosła 40 poprawek do uchwalonej przez Sejm pod koniec stycznia Karty Nauczyciela. Przedstawione zostały one senatorom przez pos. Jerzego Masłowskiego (AWS) na plenarnym posiedzeniu 3 lutego br., w którym uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa MEN. Większość poprawek, zdaniem senatora sprawozdawcy, miała charakter porządkujący, legislacyjny. Merytorycznych było osiem.

I tak członkowie Komisji zaproponowali m.in., aby decyzje o zwiększeniu pensum podejmował dyrektor szkoły po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej, do czego byłoby zobowiązany. Opinia ta jednak nie byłaby wiążąca.

Poprawki dotyczące zapisów odnoszących się do roli rodziców i związków zawodowych przy ocenie pracy nauczyciela i w komisjach kwalifikacyjnych do awansów mają na celu zwiększenie roli tych pierwszych, a ograniczenia drugich. Przy czym poprawka pozbawiająca przedstawiciela związków zawodowych prawa głosu w komisjach kwalifikacyjnych i nadająca mu jedynie status obserwatora przesłała większość załedwie jednego głosu.

Parlamentarzyści zaproponowali także skrócenie z art. 1 pkt. 13 wyrazów „zgodnie z zasadami humanizmu, sprawiedliwości społecznej i wolności sumienia”. Jednocześnie zaproponowali dodanie do słów składanego przez nauczycieli słubowania zdania „tak mi pomóż Bóg”, o ile taka będzie ich wola.

Wniośniona została także poprawka odnosząca się do wielkości subwencji oświatowej, gwarantująca, odpowiednią strukturę kadry zapewniającą właściwą jakość nauczania.

Senatorowie do przyjętych przez Komisję zapisów nowej Karty mieli wiele uwag, co w konsekwencji spowodowało kilkogodzinną dyskusję nad tym dokumentem i odesłanie go ponownie do Komisji.

Senator Jerzy Adamski (SLD) z niepokojem mówił m.in. o bezrobociu do którego doprowadzić może propozycja ruchomego pensum. — Zwiększenie godzin dwóm-trzem nauczycielom spowoduje, że czwarty stanie się niepotrzebny — mówił. — Trudno także będzie znaleźć pracę w szkole absolwentom szkół wyższych, bowiem godzinę po odchodzącym na emeryturę pedagogu, „zagospodarują” ich pracujący w danej szkole nauczyciele. Senator pytał także dlaczego księża i diakoni w zapisach nowej Karty nie są na równi traktowani z innymi nauczycielami i dlaczego AWS troczy się o nauczycieli kosztem innego rządu, który dopiero za dwa lata ma im wypłacić obiecywane podwyżki.

W odpowiedzi Jerzy Masłowski poinformował, że podwyżki rozłożone są na poszczególne lata, a jeśli chodzi o zapis dotyczący katechetów, to do 1997 roku nie pobierali oni wynagrodzeń i nie było ich w strukturze Karty, stąd to wyróżnienie. Ewentualności, że ruchome pensum może mieć wpływ na bezrobocie komisja w ogóle nie brała pod uwagę.

Wiele uwag do zapisów dotyczących finansów miał senator Kazimierz

Drożdż (SLD). Pytał m.in. dlaczego procentowe wynagrodzenie nauczycieli obliczane ma być w stosunku do stażystów, a nie do 100 proc. wynagrodzeń w sferze budżetowej. I czy to nie minister edukacji powinien określać minimalne kwoty wynagrodzeń nauczycielskich. Upomniał się także o zapisane w ustawie gwarancje państwa, jeśli chodzi o środki na średnie wynagrodzenie wraz z pochodnymi.

O tym jak bardzo ważne są sprawy finansowe w zapisach Karty mówiła również senator Genowefa Ferenc (SLD) zaznaczając, że brak określenia stawek dodatków za pracę nauczycieli w warunkach uciążliwych i szkodliwych spowodować może, że o ich wysokości decydować będzie możliwość samorządowej kasy. Zwróciła także uwagę na sprzeczność z innymi ustawami zapis w Karcie mówiący o tym, że nauczyciele mieli by mieć wypłacane świadczenia urlopowe dopiero pod koniec sierpnia za-

O KARCIE

miast, tak jak to powinno być, w ostatnim dniu przed rozpoczęciem urlopu. Panią senator interesowało również to, czy Komisja rozważała problem, jaki pojawić się może w sytuacji, gdy nauczyciel pracujący na wsi mieszkać będzie z dala od szkoły i dojazd do niej będzie bardzo utrudniony.

Niestety, z odpowiedzi senatora sprawozdawcy wynikało, że Komisja nie zajmowała się większością spraw o których mówiła pani senator.

Odwolując się do krytycznych uwag ZNP do nowych zapisów ustawy senator Henryk Stokłosa (niezależny) zwrócił się do przedstawicieli MEN o określenie faktycznych potrzeb kadrowych w oświacie. Parlamentarzyści interesowało również ograniczenie skali stopni oceniających pracę nauczyciela z 5 do 3. Senator Dorota Kempka (SLD) odwołując się do swych licznych spotkań z nauczycielami i samorządowcami podzieliła ich uwagi dotyczące niewystarczającej wielkości środków na wynagrodzenia, zagwarantowanych w subwencji. Pytała także, dlaczego w samorządach na nagrody dla nauczycieli jest tylko jeden procent środków funduszu plac, a w kuratoriach są one w wysokości równej 2 944 średnich wynagrodzeń stażystów, a u ministra edukacji jest kwota 2 015 takich średnich.

Senator Ryszard Jarzemowski (SLD) pytał wprost, czy komisja edukacji zapoznała się z opinią największego z nauczycielskich związków — ZNP i co było powodem odrzucenia wniesionych przez niego tak wielu uwag do Karty. W odpowiedzi senator Masłowski poinformował, że ZNP nie skorzystało z zaproszenia Komisji. — Opinia ZNP jest powszechnie znana i obowiązkami senatorów było się z nią zapoznać — ripostował R. Jarzemowski.

W pytaniu senatorów, m.in. Adama Struzika oraz R. Jarzemowskiego pojawiły się także wątpliwości z zapisami dającymi prawo nauczania w polskich szkołach nauczycielom z UE. Wywiązała się także dyskusja dotycząca zatrudnienia w naszych szkołach nauczycieli pochodzących z terytorium byłego Związku Radzieckiego oraz

przedstawicieli Polonii ze Wschodu, którzy nie mają obywatelstwa polskiego.

Ustosunkowując się do uwag i wniosków zgłaszanych przez senatorów Irenę Dzierżogowską, wiceminister edukacji, podkreśliła znaczenie nowych zapisów Karty w budowaniu autorytetu szkoły. Stwierdziła przy tym, iż jest ona bardzo trudną ustawą. Poinformowała, że na straży zapisu dopuszczającego do pracy w naszych szkołach nauczycieli z UE stoi Komitet Integracji Europejskiej. Tłumaczyła również senatorom, że czym innym jest mianowanie, jako awans zawodowy nauczyciela, a czym innym zatrudnianie na podstawie mianowania, które może mieć, zgodnie z zapisami Karty, tylko obywatel Polski lub z UE.

Senatorowie przede wszystkim jednak chcieli, aby wiceminister Dzierżogowska jednoznacznie odpowiedziała im na pytanie: czy są w samorządach pieniądze na podwyżki po wprowa-

O KARCIE

dzeniu Karty i ile ich jest. Jak wynikało bowiem z obliczeń senatora Adamskiego musiałoby być ich być o 10 proc. więcej w samorządach, a tak nie jest. Podobnie jak nieprawdziwe są, zdaniem senatora, informacje, że ruchome pensum nie spowoduje zwiększenia bezrobocia.

Uporczywie odpowiedział na swe pytanie dotyczące odpowiednich gwarancji finansowych dla szkół, domagając się również od pani wiceministersenatorowie Jerzy Suchanicki i Marian Żenkiewicz (obydwaj SLD). Padł również ze strony senatorów wniosek, aby minister określił co rozumie należyć przez — znaczący dorobek zawodowy nauczyciela.

Przysłuchując się senackiej debacie nad Kartą Nauczyciela można było odnieść wrażenie, że pytania senatorów albo wprowadzają w zakłopotanie ich adresatów, albo nie do końca są przez nich rozumiane, zgodnie z intencją autorów. I chociaż zdarzały się odpowiedzi wprost, to było ich stanowczo za mało jak na debatę nad tak ważnym dla środowiska nauczycielskiego dokumentem, jakim jest Karta Nauczyciela. A że tak jest potwierdziło to duże zainteresowanie zaproponowanymi w niej nowymi uregulowaniami ze strony znacznej liczby senatorów. Szkoła, że, jak wywnioskować można było z przebiegu debaty plenarnej, ich znajomość problematyki oświatowej nie została wykorzystana w pracach Senackiej Komisji Nauki i Edukacji Narodowej.

Ponadto jeszcze jedna smutna refleksja — otóż Związek Nauczycielstwa Polskiego nie uczestniczył w pracach Senackiej Komisji Edukacji jak i w plenarnym posiedzeniu nie dlatego, że nie skorzystał z zaproszenia, jak poinformował senator sprawozdawca, ale ponieważ zaproszenie takie nie wpłynęło do siedziby ZNP mieszczącej się załedwie kilka ulic dalej od parlamentu.

KRYSTYNA STRUŻYNA

Z chwilą oddania „Głosu” do druku nieznanne były jeszcze wyniki głosowania nad Kartą w Senacie.

NASZA SONDA

Jak nauczyciele oceniają zaproponowane w Karcie zmiany? Czy wiedzą, co ich czeka?

CO DALEJ?

SŁAWOMIR CIESIELSKI, nauczyciel fizyki, techniki i wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Skępem woj. kujawsko-pomorskie: — Emerytury po 30 latach pracy już nam zabrano i to nie nastraja optymistycznie. Obawiam się więc, że nowa Karta będzie kolejnym po-
nucieniem pozbawiającym nauczycieli praw nabytych. Mówi się o znaczących podwyżkach uposażeń. Będą one jednak dotyczyć właściwie tylko tych osób, które pozostaną w zawodzie i otrzymają mianowanie, uzależnione w znanych mi projektach od zatrudnienia zgodnego z wykształceniem w wymiarze co najmniej 10 godzin tygodniowo. Jestem nauczycielem fizyki, której w nowych programach szkoły podstawowej nie ma. W tym roku są jeszcze ósme klasy, więc trochę mi jej zostało. Od lat uczymy też techniki, więc i też mam kilka godzin, a i tak uzupełniam etat wychowaniem fizycznym. Jeśli nie przejdzie do gimnazjum, mam szansę na pracę, ale niezgodną z wykształceniem, więc nie otrzymam mianowania z nowej Karty, a to obecne nie będzie mieć znaczenia. Stracę więc swój obecny status i właściwie będę zaczynał od początku, ominie mnie tylko stopień nauczyciela stażysty. Dotyczyć to będzie wielu kolegów.

Rozmowy w pokoju nauczycielskim są więc pełne obaw, podobnie jak spotkania związkowe. Uważamy, że nowa Karta wprowadza zmiany szczególnie niekorzystne dla osób w wieku około 40 lat — na emeryturę przed 2006 rokiem nie zdąży, godzin zatrudnienia zgodnego z wykształceniem zabraknie, więc szansa na poprawę bytu znów się oddali.

Najsmutniejszy jest jednak fakt, że jakoś nie się nie zmienia, bo studenci kierunków pedagogicznych są dziś kształceni zupełnie tak samo, jak moje pokolenie 20 lat temu. Kiedy ci młodzi ustawią się w kolejce po pracę, jeśli ją znajdą, to w wielu przypadkach będą zaczynać od zatrudnienia niezgodnego z wykształceniem, ponieważ uczelnie nie przygotowały ich do zawodowego funkcjonowania w nowej, zreformowanej szkole.

KRZYSZTOF KASPRZAK, nauczyciel nauczania początkowego w Szkole Podstawowej w Sanatorium „Dzieciakowo” w Józefowie, magister pedagogiki terapeutycznej: — MEN informowało o zmianach w Karcie w ulotkach, które przedstawiały perspektywę dla naszych wynagrodzeń i nieco enigmatycznie szczeble awansu zawodowego. Zabrakło tu, według mnie, choćby próby oceny, jakie reperkusje mogą wiązać się z proponowaną nowelizacją. Wnioskuje więc, że kolejny raz zostaniemy wymanewrowani, bo dla wielu osób zamknie się droga do finansowego awansu. Brak jest bowiem jasnego sformułowania, jak będzie można pokonywać kolejne stopnie. Z dostępnych źródeł wynika, że do tytułu nauczyciela dyplomowanego potrzebna będzie nagroda ministra. Czyżby więc codzienna, szara praca z dzieckiem nie zasługiwała na takie uhonorowanie? To wszystko nie zachęca młodych do podejmowania pracy w zawodzie.

Boi mnie poza tym fakt, że w oświatowych zmianach omijane są problemy szkół specjalnych, a odpowiedzialność za stan edukacji zrzuca się na niedofinansowane samorządy. Jeśli niepokoję związane z nowelizacją Karty połączyć z pozbawieniem nauczycieli prawa do wcześniejszych emerytur, przypomina to znany z historii początek lat pięćdziesiątych, kiedy przy pomocy podobnych mechanizmów próbowano pozbyc się ze szkół ludzi niewygodnych, wykształconych w okresie międzywojennym. Czyżby zanosiło się na „powtórkę”? Sam noszę się z zamiarem odejścia z zawodu po 24 latach pracy. Zostawię sobie dwa lata do namysłu, może coś się zmieni. W przeciwnym razie do 65 roku życia wolę pracować w innym zawodzie, który może zapewni mi emeryturę, a nie „zapomogę”.

MARIA MŁYNARSKA, nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 im. Ołofa Palme w Józefowie k.Ot-wocka: — Jak sądzę, wszystkich nauczycieli interesują czekające nas zmiany. Projekty nowelizacji Karty omawiamy podczas rad pedagogicznych i koleżeńskich rozmów. Informacje pochodzą z prasy i innych mediów. Pozostaje więc pytanie, czy są to źródła wystarczające? Poza tym mam uczucia mieszane, bo moje dwudziestoletnie doświadczenie uczy, że wszelkie zmiany dotyczące naszego zawodu warto zgłębiać dopiero wtedy, gdy staną się obowiązującym prawem. Przecież tak naprawdę nikt szeregowych nauczycieli o zdanie czy opinie nie pyta. Proszę się więc nie dziwić, że wielu z nich, bardziej od nowelizacji Karty interesują dziś konkrety, czyli podwyżki wynagrodzeń. Zgodnie z informacją mediów, podaną po uchwaleniu przez Sejm ustawy bu-

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadawanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysła nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadawanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Porad prawnych udzielamy telefonicznie we wtorki w godzinach 11⁰⁰ — 14⁰⁰ (godzina w Redakcji nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam).

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostanisku Włodzimierz Kozarski Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3



O problemach i perspektywach młodych nauczycieli rozmawiamy z członkami reaktywowanego w listopadzie Klubu Młodych Nauczycieli ZNP: Izabelą Buraczewską, nauczycielką biologii i chemii w Gimnazjum nr 4 w Słupsku, Anną Molendą, polonistką w ZSZ i LO im. H. Dobrzańskiego w Aleksandrowie Kujawskim, Piotrem Jurewiczem, wuefistą z Medycznego Studium Zawodowego i II LO w Wejherowie oraz Adamem Stępkowskim, nauczycielem wf w SP nr 4 w Ciechanowie. Redakcję reprezentuje Agnieszka Woźnicka.

— *Czy to prawda, że zawód nauczyciela jest coraz mniej atrakcyjny dla młodych ludzi?*

Izabela Buraczewska: — W mojej szkole jest niewielu młodych nauczycieli, a i ci coraz częściej mogą usłyszeć od starszych: „Co ty tu robisz? Uciekaj stąd!”. Trudno się temu dziwić, skoro młody człowiek, który chce się związać z oświatą, nie ma możliwości stabilizacji finansowej, kupienia mieszkania. A jakie szanse na normalny start życiowy ma nauczycielskie małżeństwo?

Piotr Jurewicz: — Żeby teraz pracować w szkole, trzeba mieć samozaparcie i naprawdę lubić ten zawód.

Anna Molenda: — Satysfakcjonujące jest to, że mamy możliwość przekazywania młodzieży i dzieciom tego, co najlepsze.

GDZIE MOJE MIEJSCE?

Czasem dajemy więcej niż rodzina, bo prócz wiedzy również wychowanie. Powinniśmy czuć się docenieni, a jesteśmy traktowani jak pomiotła. Jak możemy z uśmiechem na twarzy przyjść do klasy, uczyć i wychowywać? Nie mamy żadnej motywacji finansowej, żeby to robić dobrze.

— *Mimo to wzięliście jeszcze na siebie dodatkowe obowiązki, bo przecież z tym się wiąże wstąpienie do KMN. Do tego działalność związkowa jest mało popularna wśród młodych ludzi. Co was do niej skłoniło?*

Adam Stępkowski: — Młodzi nauczyciele, których dręczy jakiś problem, nierzadko nie mają się do kogo zwrócić. Tu widzimy swoją rolę, chcemy, by mogli liczyć właśnie na nas.

Izabela Buraczewska: — Chodzi też o to, by przyciągnąć młodych ludzi do zawodu. Chcemy trafić do młodych pedagogów, ponieważ ich najbardziej brakuje. Gdy byłam w maju na marszu pokoju w Oświęcimiu, to na palcach jednej ręki można było policzyć wśród nauczycieli osoby poniżej 30 lat. A przecież młodzież najlepiej rozumieją ludzie bliscy im wiekiem, więc gdzie oni są?

Piotr Jurewicz: — Według mnie taki klub jak nasz, to zastrzyk świeżej krwi dla Związku. Porzebne jest nowe spojrzenie. Jesteśmy młodzi, nam się jeszcze chce coś w szkole zmienić, robić coś konkretnego.

Anna Molenda: — Otóż to. Chcielibyśmy stworzyć warsztaty związane z reformą i Nową Szkołą. Warto, by kreatywność młodego nauczyciela była wykorzystywana zarówno przez dyrekcję, jak i przez innych nauczycieli. Dobrze byłoby przekonać rady pedagogiczne, zdominowane często przez nauczycieli z długim stażem, by zechciały posłuchać młodego pedagoga, który ma wiele ciekawych pomysłów i czuje potrzebę podzielenia się nimi ze swoimi starszymi kolegami. Dlatego przydałyby się również warsztaty poświęcone komunikowaniu się i umiejętności werbalizowania swoich potrzeb, bo młodzi ludzie często są w szkole spychani na margines.

— *Skąd taka drastyczna ocena?*

Anna Molenda: — W wielu szkołach dyrekcja hołubi starszych i młody nauczyciel nie ma prawa głosu. Czasem zaskorupałe myślenie dyrektora nie pozwala mu dostrzec inicjatyw młodych. Bywa i tak, że dyrektor — choć otwarty na nowości proponowane przez młodą kadrę — musi liczyć się z opinią starszych pedagogów i to ich właśnie wyróżnia w przyznawaniu nagród. A to przecież młodzi nauczyciele najczęściej opiekują się samorządem i innymi dzia-

lającymi w szkole organizacjami. Nagroda powinna więc być formą gratyfikacji za ten dodatkowy trud. Jest na przykład coś takiego jak dodatek motywacyjny, ale wiele szkół traktuje go jako pulę pieniędzy dzieloną po równo. Jeśli ktoś ma długi staż, to ma jeszcze zwiększony dodatek motywacyjny.

Adam Stępkowski: — Często polityka prowadzona przez samorządy utrudnia dyrektorom normalne funkcjonowanie, bo z powodu różnych politycznych uwarunkowań nie są oni obiektywni w ocenie wszystkich członków rady pedagogicznej, co odzwierciedla się także w gratyfikacji. To powoduje, że ludzie, którzy nierzadko naprawdę ciężko pracują, prowadzą organizację, doskonalą się, nie są w należyty sposób wynagrodzeni. To jest jak podcięcie skrzydeł. Młody nauczyciel przekonuje się, że jego starania i umiejętności pociągnięcia za sobą młodzieży nie mają żadnego przełożenia na wysokość jego zarobków. Stąd często zniechęcenie do pracy i pytanie, czy warto.

Anna Molenda: — Ja w pierwszym roku pracy, przyjmując na siebie wiele dodatkowych obowiązków i doszkalać się, usłyszałam od kogoś ze starszego grona: młoda jesteś, musisz zapłacić frycowe. Bardzo mnie to zabolowało, bo moi starsi koledzy też mieli kiedyś wiele entuzjazmu. Opieka nad samorządem, doszkalanie się, chęć wprowadzenia nowych metod pracy to jest frycove?

— *Teraz zarówno młodzi, jak i starsi nauczyciele muszą się wielu rzeczy uczyć na nowo i ściśle ze sobą współpracować. Jak zatem wyobrażacie sobie współdziałanie ze starszymi kolegami?*

Izabela Buraczewska: — Wbrew pozorom, starsi nauczyciele nie mają z przystosowaniem się do pracy w reformowanej szkole większych trudności niż my, wchodzący do zawodu. Zostaliśmy bowiem wykształceni według tych samych wzorów, natomiast w porównaniu z nimi jesteśmy ubożsi o lata doświadczeń. Dlatego starszy nauczyciel może być tym kimś, do kogo moglibyśmy się zwrócić z prośbą o radę i pomoc.

Adam Stępkowski: — Nie wszyscy starsi są „na nie”, nie wszyscy młodzi „na tak”. Nauczyciel, który pracował trzydzieści lat, jest zmęczony i trzeba to zrozumieć. Nie wiadomo, jak długo my pociągniemy w takich realiach. Oni wytrzymali trzydzieści lat, my — nie wiem, czy wytrwamy piętnaście.

Anna Molenda: — Dlatego nie powinniśmy się oglądać na kogoś, kto ma 30 lat pracy i jest wypalony, tylko za wszelką cenę dążyć do tego, by nasze warunki pracy się zmieniły, żebyśmy mogli aktywnie pracować do emerytury i nie stać się sfrustrowanymi ludźmi z nerwicą i wiercówką. Ale jeżeli nam się proponuje pracę w przeladowanych klasach, bo to nam da jakieś większe pieniądze, to też jest chory plan. Byłam na warsztatach prowadzonych przez Brytyjczyków, opowiadali, jak pracują ze swoimi uczniami, do których dyspozycji są niemal bez przerwy. Ale mają 60 uczniów w ciągu roku. A my? Jak się nie spalić i jak dotrzeć do tylu dzieci? Reforma w polskich warunkach to minimum nauczycieli, maksimum dzieci w klasie; jak najmniej środków na szkoły i wielkie zadania! A w dodatku nie ma pieniędzy na najprostsze pomoce dydaktyczne — do lekcji prowadzonej aktywnymi metodami potrzebujemy kilka arkuszy papieru, pisaków i markerów, co kosztuje około 40–50 zł. Bywa, że muszę za to płacić ze swoich pieniędzy, bo dyrektor nie ma na to środków.

— *Duże emocje budzi teraz nowelizacja „Karty Nauczyciela”. Czy proponowane szczeble awansu zawodowego są zgodne z waszymi oczekiwaniami?*

Izabela Buraczewska: — Uważam, że pomysł zróżnicowania finansowego nauczycieli jest bardzo dobry, w każdym zawodzie powinna być możliwość awansu i otrzymania większego wynagrodzenia. Oczywiście w zamian za włożony w pracę wysiłek.

Anna Molenda: — Żeby awansować, trzeba mieć gdzie pracować, a jeśli dyrektor podpisuje umowę tylko na rok, to jaka jest motywacja, by podjąć doksztalcenie, na które w dodatku należy wyłożyć własne pieniądze?

Adam Stępkowski: — Nie sztuka pokończyć jakieś kursy, żeby mieć papierek, chodzi o to, by zdobyta wiedza i umiejętności pomagały nauczycielowi w pracy, wzbogacały jego warsztat. Teraz nastąpił owczy pęd do robienia rozmaitych specjalizacji, a zapomina się, że trzeba uczyć i wychowywać dzieci. Kto będzie organizował uczniom czas wolny, urządził spotkania klasowe, współpracował z rodzicami, integrował społeczność szkolną, skoro wszyscy będą się doksztalać i doskonalić?

— *Jak oceniacie propozycję ruchomego pensum? Czy jest ono korzystne dla młodych nauczycieli?*

Piotr Jurewicz: — Przeciwnie. Ruchome pensum to dla nas zagrożenie, bo przydziela się godziny według stażu, więc na pierwszy ogień pójdą stażyści i nauczyciele kontraktowi. Dyrektor szybciej rozstanie się z młodym nauczycielem niż z tym, któremu brakuje pięć lat do emerytury.

Adam Stępkowski: — Każde zwiększenie pensum jednego nauczyciela odbiera godziny drugiemu — to oczywiste. Ale przecież my też się kiedyś zestarzejemy, będzie nam brakowało kilku lat do emerytury i wtedy co? Pod kościół albo za stróża?

— *Po tym wszystkim, co tu zostało powiedziane, nasuwa mi się pytanie: co was jeszcze trzyma w tym zawodzie?*

Adam Stępkowski: — Jeśli chodzi o mnie, to im więcej przeszkód, tym jestem silniejszy. To, że zostałem nauczycielem, nie jest sprawą przypadku. Mój zawód jest dla mnie pasją, a brak środków na godne życie to druga sprawa. Przez to jednak nie zrezygnuję z tego, co robię. Wciąż się doskonalę, by zdobyć umiejętności, które pozwolą mi więcej zarobić. Choć to nie rozwiązuje sytuacji, bo nauczyciel powinien otrzymywać takie wynagrodzenie, aby nie musiał szukać dodatkowych źródeł utrzymania.

Anna Molenda: — Ja przez cztery lata miałam stypendium naukowe i pracuję w szkole. Kończę teraz kurs edukatorów. Dodam, że jestem wysoką i atrakcyjną blondynką, ofert pracy miałam sporo, a po ukończeniu studiów nie byłam jeszcze pewna, czy zostanę nauczycielką. Poszłam jednak do szkoły i zaczęłam aktywnie pracować. Po jakimś czasie nastąpił kryzys i zaczęłam szukać innego zajęcia. Byłam w kilku firmach, gdzie proponowano mi pracę i duże pieniądze. Pomyślałam wtedy: no tak, ale zostawię jednego, drugiego dzieciaka, który naprawdę we mnie wierzy... Odrzuciłam więc te wszystkie oferty i pozostałam w szkole. Wiem, że tu jest moje miejsce.

Centralny Klub Młodego Nauczyciela ZNP zawiązał się w ostatnich dniach listopada ub.r. i powstał jako grupa wsparcia wchodzących do zawodu pedagogów. Działacze postawili sobie za cel pomaganie młodym nauczycielom, organizowanie warsztatów metodycznych oraz przyciągnięcie młodych ludzi do pracy nauczycielskiej.

Aktywni młodzi pedagodzy, którzy chcieliby włączyć się do tego ruchu, mogą tworzyć Kluby Młodego Nauczyciela w swoich oddziałach i okręgach ZNP. Opiekę nad Centralnym KMN sprawuje Zespół Społeczno-Zawodowy ZG ZNP, tel. (0-22) 826-34-29.

Protest bibliotekarzy

My, bibliotekarze Bibliotek Pedagogicznych woj. dolnośląskiego, protestujemy przeciwko racjonalnie nie uzasadnionej, drastycznej redukcji etatów w kontekście koncepcji, lansowanej przez dyrektora Wydziału Edukacji Zennona Tagowskiego, powoływania w powiatach ośrodków doradztwa pedagogicznego w oparciu o nasze placówki.

OGRANICZANIE LIKWIDUJĄCE

Od września 1999 roku rozpoczął się proces redukcji etatów. Zjawisko nasiliło się w styczniu br., kiedy radykalnie ograniczono obsadę — wypowiedzenia otrzymało 50% pracowników. W zdecydowanej większości filii (dotyczy to około 90%) pozostały 2 etaty (a nawet w Obornikach Śląskich — 1) bez względu na wielkość zbiorów (od 25 do 60 tysięcy woluminów) i liczbę zarejestrowanych rocznie w wypożyczalni czytelników (od 500 do blisko 3000, którzy odwiedzają średnio bibliotekę w ciągu roku prawie 25 tysięcy razy).

Na terenie swojego działania filie bibliotek pedagogicznych są jedynymi bibliotekami o charakterze naukowym wspierającymi doskonalenie nauczycieli i wdrażanie reformy oświaty. Z księgozbioru korzystają również wszyscy kształcący się. W nowej koncepcji biblioteki filialne mają stać się bazą do tworzenia Powiatowych Ośrodków Doradztwa.

Pisząc te słowa są właśnie absolwentami kursu „Lider reformy programowej w środowisku lokalnym” (120 godzin — grant Marszałka Sejmiku) mającymi stanowić trzon powstających ośrodków doradztwa. W obecnej sytuacji kadrowej realizacja nowych zadań nie będzie realna, a wręcz uniemożliwi statutową działalność bibliotek. Doprowadzi to do zaprzestania dotychczasowego dorobku i znaczenia naszych placówek w środowisku lokalnym oraz spowoduje następujące ograniczenia:

- radykalne zawężenie kręgu czytelników, którzy przez ostatnie lata finansowali zakup księgozbioru wobec braku środków na ten cel z budżetu (zgodnie z nowym regulaminem korzystać mogą tylko nauczyciele i studenci kierunków pedagogicznych),
- drastyczne skrócenie czasu otwarcia biblioteki dla czytelników,
- zaniechanie procesu komputeryzacji,
- zawieszenie usług kserograficznych,
- zaprzestanie udzielania informacji.

W rezultacie praca sprowadzi się tylko do mechanicznego podawania książek, bez możliwości tworzenia warsztatu informacyjnego (katalogi, kartoteki, bazy komputerowe).

Ubolewamy, że w dobie transformacji ustrojowej stawiającej wymóg ustawicznego kształcenia, podjęte decyzje administracyjne pozbawiają dotychczasowych użytkowników dostępu do źródeł informacji zgromadzonych w naszych zbiorach.

Znamy problemy finansowe oświaty, ale nikt z decydujących o naszym bycie do tej pory nie spróbował nawet podjąć jakiegokolwiek trudu zaradzenia im, przeprowadzenia rachunku ekonomicznego wprowadzanych (bez żadnych konsultacji z pracownikami filii) redukcji. Pragniemy również zwrócić uwagę na bardzo ważny czynnik — formę — w jaki sposób jesteśmy zwalniani! Zaskoczenie, bez słowa wyjaśnienia i najwzyczajniejszego „dziękuję”!

Prosimy o wnikliwą analizę naszej sytuacji. Czy oszczędności poczynione kosztem — podkreślamy — głównie bibliotek filialnych, działających w małych środowiskach, gdzie są jedynym źródłem informacji naukowej są społecznie uzasadnione?!

Oczekujemy kompetentnego i przychylnego rozpatrzenia problemu.

**Uczestnicy Kursu „LIDER”
(24 podpisy)**

Wrocław, 14.01.2000 r.

Od redakcji: Ten protest nauczyciele bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych skierowali do marszałka Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

Komputer w księgowości to dopiero połowa sukcesu,
druga połowa to **odpowiedni program...**

Używasz programów pracujących w systemie DOS?

Uważasz, że są trudne i skomplikowane?

MASZ RACJĘ !

DOS to przeszłość

Przyszłość należy do Windows!

Koszty wymiany?

U nas możesz wymienić oprogramowanie za 100 zł!

WYMIENIAMY PROGRAMY!

DOS na WINDOWS !

za 100 zł

ProgMan

Oferta dotyczy programów obsługujących: KADRY, PŁACE, KSIĘGOWOŚĆ, SEKRETARIAT. Programy zostały zaprojektowane specjalnie dla szkół i placówek oświatowych!

Studio Komputerowe tel. (58) 66-11-711, 66-11-888, e-mail: biuro@progman.com.pl, www.progman.com.pl

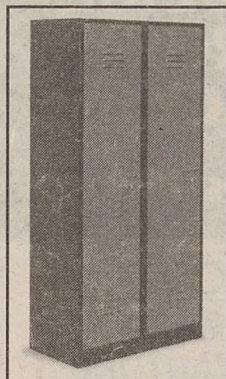
insGraf
Manufacturing & Trading Company

producent mebli

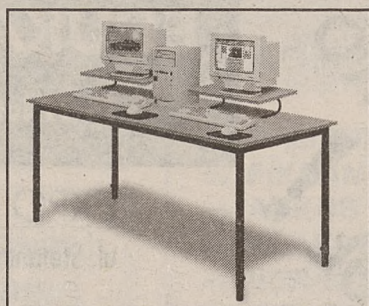
- ♦ szkolnych
- ♦ biurowych
- ♦ socjalnych

Katalog Nr 1/2000

Kompleksowa oferta dla szkolnictwa



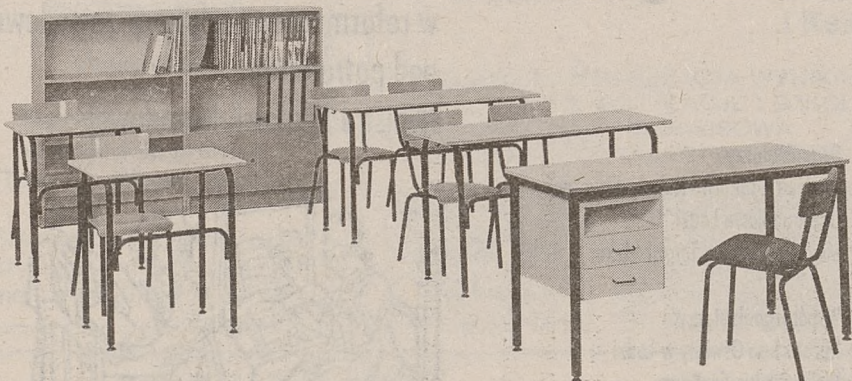
szafa metalowa
Nr art. 01-6100 388,-



stolik 1800x800
nadstawka Nr art. 01-2432 159,-
Nr art. 01-2430 52,-



ławka
krzesło Nr art. 01-2006 108,-
Nr art. 01-1036 49,-



Uprzejmie informujemy, że bezpłatnie wysyłamy nasz katalog mebli szkolnych, biurowych i socjalnych. W katalogu znajdą Państwo kompleksową ofertę z cenami obowiązującymi w I kwartale 2000 r.

"INSGRAF" Sp. z o.o.

01-490 Warszawa
ul. Ebro 41 m. 3
tel.: 022/ 862.04.24, 862.02.73
fax: 022/ 862.02.72

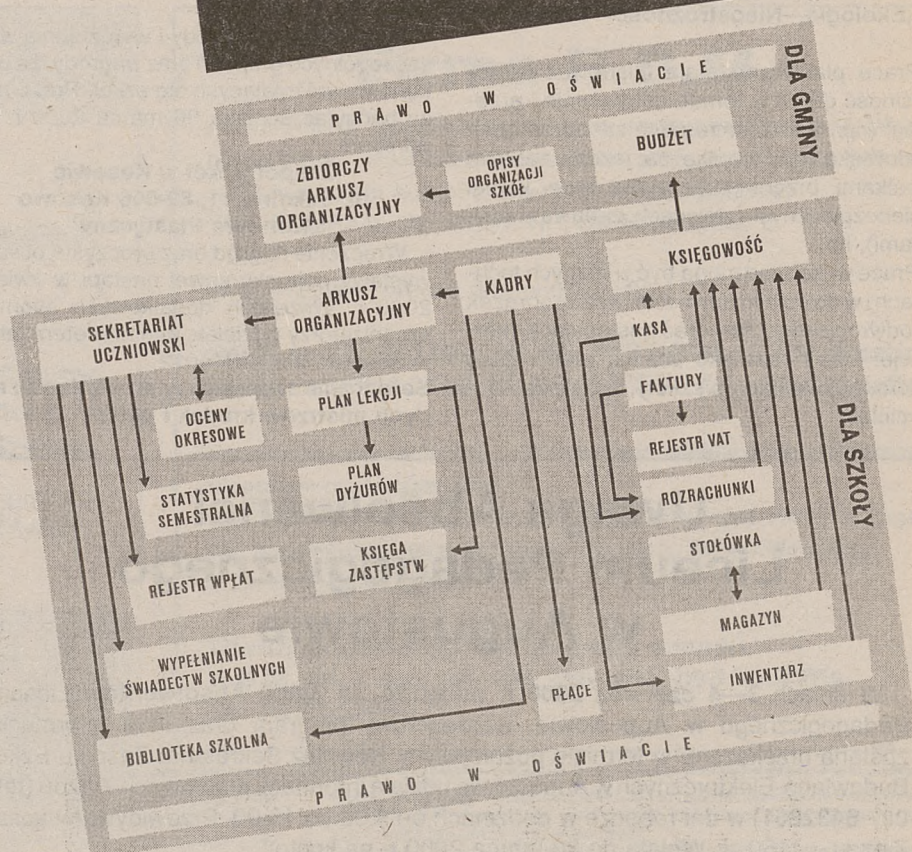
78-400 Szczecinek
ul. Wodociągowa 17
tel.: 094/ 37.42.990, 37.42.922
fax: 094/ 37.40.175

44-100 Gliwice
ul. Lotników 54
tel.: 032/ 230.04.51, 232.80.65
fax: 032/ 232.80.67



VULCAN PLAN

system kompleksowego
zarządzania szkołami



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01
fax (0-71) 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl



Już po raz piętnasty odbywały się w Warszawie Międzynarodowe Targi KOMPUTER-EXPO.

Patronowali im prezydent RP, premier, a także **Mirosław Handke** — minister Edukacji Narodowej, **Grażyna Staniszeńska** — przewodnicząca sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, **Andrzej Wiszniewski** — przewodniczący Komitetu Badań Naukowych. Organizatorzy wyodrębnili z bogatej oferty wystawców tzw. sektor edukacyjny oraz zorganizowali Dzień Edukacji. Jednak prócz kilkunastu firm związanych ofertą handlową z edukacją, nie odnosiło się wrażenia, że był to dzień szczególny. Wielu wystawców m.in. szkoły komputerowe nie miały w swej ofercie żadnego specjalnego szkolenia, jak również specjalnych cen promocyjnych dla nauczycieli. Były jednak i wyjątki.

Przykład — firma Internet Data Systems, która na swoim stoisku prezentowała m.in. dostęp do szkoleń po preferencyjnych cenach dla edukacji oraz inne usługi. IDS prowadzi szkolenia dla nauczycieli, nawet z 25-proc. bonifikatą, obejmującą m.in.: podstawy systemu Windows 95, MS Office, pracę w sieci WIN NT, podstawy tworzenia stron WWW, i Internet w pracy dyrektora szkoły czy administrację siecią Linux i TCP. Zajęcia odbywają się w Krakowie, Warszawie, Gdańsku oraz poprzez Internet. Firma jest niemal monopolistą na rynku usług WWW dla szkół oferując pakietowe rozwiązania. Pakiet edukacyjny Szkoła składa się m.in. z: serwera wirtualnego WWW, konta poczty elektronicznej dla szkoły z miejscem na stronę WWW poświęconą na reklamę i promocję szkoły o pojemności 20 MB, nieograniczonej liczby skrzynek poczty elektronicznej dla uczniów z miejscem na własne strony WWW o pojemności 2 MB,

pomocy technicznej przez telefon, miejsca 200 MB na serwerze przeznaczone do ćwiczeń praktycznych na lekcjach informatyki.

Podczas targów odbywały się liczne debaty i pokazy. Można było uczestniczyć m.in. w konferencji na temat wartości edukacyjnych gier komputerowych.

netowe służyły lokalnej społeczności nie tylko do zajęć edukacyjnych.

Według zapowiedzi Grażyna Staniszeńskiej 100 proc. gimnazjów do września br. zostanie wyposażonych w sprzęt komputerowy i oprogramowanie. Następnym etapem będzie szkolenie nauczycieli i to nie tylko informatyków. W bieżącym roku twórcy programu liczą na aktywniejsze włączenie się do jego prac wyższych uczelni, albowiem ich absolwenci zdobywają wiedzę pozwalającą w skrajnych przypadkach jedynie na obsługę urządzeń radiowo-telewi-

„Interkl@sa”. Ministerstwo Edukacji Narodowej ze swej strony ma wspierać takie szkoły m.in. poprzez organizowanie bezpłatnych szkoleń, czy dostawę specjalistycznego sprzętu np. projektorów PC.

Znak jakości „Interkl@sa” będzie przyznawany szkołom spełniającym kryteria ogólne, tzn.: co najmniej 70 proc. nauczycieli będzie przygotowanych do pracy z komputerem (np. na lekcjach z chemii, biologii, języków obcych), szkoła będzie posiadała własną stronę WWW (obecnie niektóre szkoły

dzie można uzyskać z programów w TVP.

Podczas targów poinformowano również o zakończeniu rozmów między Ministerstwem Łączności a Telekomunikacją Polską S.A. w sprawie dostępu do Internetu. Zgodnie z ustaleniami spółka ta od grudnia zeszłego roku do grudnia 2000 r. oferuje szkołom podłączenie nowej linii do Internetu za 1 zł. Jednak z możliwości tej skorzystać mogą tylko szkoły dysponujące co najmniej 10 komputerami. Będą one miały do dyspozycji 600 darmowych impulsów miesięcznie w przypadku, gdy zostaną one wykorzystane do realizacji bezpłatnych zajęć dydaktycznych. Co ciekawe na stoisku TP S.A. podczas targów nikt nie wiedział o tej ofercie, a i obecni na sali nauczyciele informowali o trudnościach finansowych związanych z użytkowaniem Internetu. Obecnie koszty dostępu do sieci przez linię telefoniczną (komutowaną) wynoszą około 5 tysięcy zł rocznie dla średniej wielkości szkoły z jedną pracownią komputerową.

Wśród firm komputerowych wspierających działania na rzecz edukacji wyróżniała się swą prezentacją Ogólnopolska Fundacja Edukacji Komputerowej. Można było m.in. zobaczyć klasę wyposażoną w zestawy komputerowe PC i Mac. Poszczególne stanowiska były połączone w sieć lokalną z dostępem do Internetu. Z wykorzystaniem komputerów zaprezentowano również lekcje matematyki, chemii, fizyki. Dostęp do komputerów mieli zarówno nauczyciele jak i uczniowie. Targi KOMPUTER-EXPO 2000 pokazały, że oświata może mieć także sojuszników wśród firm komputerowych i specjalistów od rzeczywistości wirtualnej. Rzecz w tym, aby było ich znacznie więcej niż obecnie i aby w swej ofercie handlowej uwzględniali możliwości finansowe szkół i nauczycieli.

MACIEJ STRUŻYNA

DLA MISTRZÓW KREDEK I PĘDZLI

Zespół Szkół w Kęsowie ogłasza VII Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla dzieci, młodzieży i gimnazjalistów pod nazwą: „Ekologia—Nieostrożność—Dramat”

Prace plastyczne mają ilustrować lekkość myślenia dzieci w formie ostrzeżenia i przestrogi (np. nieprzestrzeganie zasad ochrony środowiska, gra w piłkę na jezdni, zabawa zapałkami, przebieganie przez ulicę, kąpiel w niebezpiecznych miejscach, zabawa niewypałami), itp.

Prace wykonane mogą być w różnych technikach i w dowolnym formacie. Każdy obrazek na odwrocie musi zawierać następujące informacje: imię i nazwisko ucznia, wiek i klasę autora, nazwę i adres szkoły, nazwisko nauczyciela.

Jury będzie oceniać prace w pięciu kategoriach: dzieci przedszkolne, klasy I—III, klasy IV—VI, klasy VIII i gimnazjalne, klasy specjalne.

Przewidziano nagrody i wyróżnienia w poszczególnych grupach oraz nagrody dla opiekunów wyróżniających się szkół. Prace należy nadsyłać do dnia 30 marca 2000 r. pod adresem:

Zespół Szkół w Kęsowie
ul. Szkolna 11, 89-506 Kęsowo
„Konkurs Plastyczny”

Wręczenie nagród oraz uroczyste otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpi w kwietniu 2000 r. Wszelkich dodatkowych informacji organizatorzy udzielają pod numerem tel. ZS w Kęsowie 0-52 3344012.

Serdecznie zapraszamy do konkursu młodych mistrzów kredek i pędzli.

Uwaga Absolwenci Liceum Pedagogicznego w Augustowie

W dniach 3—4 czerwca 2000 r. odbędzie się Zjazd Absolwentów Liceum Pedagogicznego w Augustowie. Szczegółowy program oraz inne informacje zostaną przekazane w terminie późniejszym. Również Sekretariat Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie udziela informacji w sprawach Zjazdu (tel. 087 6432861) w dni robocze w godzinach od 8.00 do 15.00. Przewidywany koszt Zjazdu — 150 zł. Wpłata do 30 marca 2000 r. na konto: PBK O/Augustów Nr 11101545-1124-3600-1-34 Zespół Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie z dopiskiem „Zjazd Absolwentów”.

W miejscu na korespondencję należy podać rok ukończenia szkoły, a w przypadku koleżanek także nazwisko panieńskie.

Liczymy na udział Państwa w koleżeńskim spotkaniu.

Komitet Organizacyjny

SZKOŁY
DLA
WSZYSTKICH!
WSZYSTKO
DLA
SZKÓŁ!



Patronat:
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Łodzi

III ŁÓDZKIE TARGI EDUKACYJNE

15-17 lutego 2000

EXPO ŁÓDŹ
ul. Stefanowskiego 30

Targom towarzyszy Krajowa Sesja
"Nowoczesne techniki i technologie
w reformowanej edukacji zawodowej"
pod patronatem
Ministra Edukacji Narodowej



Organizatorzy:
Wydział Edukacji i Kultury Fizycznej
Urzędu Miasta Łodzi
Międzynarodowe Targi Łódzkie

Współorganizatorzy:
Kuratorium Oświaty w Łodzi
Wojewódzkie Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego w Łodzi

Szeroka oferta wydawnictw oraz producentów środków dydaktycznych.

patronat medialny: **gazeta**
Ciepota

MTL

ZAPRASZAMY

Międzynarodowe Targi Łódzkie sp. z o.o., tel. +42 637-29-34, www.mtl.lodz.pl

EKO biuro
TANIE
KSEROKOPIARKI
gwarancja - serwis 0-24h - transport gratis
Bezpłatna infolinia
0 800 163 060
0 90 31 46 95

SZTANDARY SZARFY i różne hafty
wykonuje pracownia
M. M. plus M.
ul. Filtrowa 83 m.49
02-032 Warszawa,
tel./fax (0-22) 822-24-32,
tel. kom. 0-602-324-304

DZWONKI SZKOLNE
sterowniki programowalne
zegary korytarzowe, melodie przez radiowęzeł itp.
TABLICE WYNIKÓW sportowych na każdą halę
Wymiary od 107x82 do 732x312 cm.
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność!
Największe instalacje: SPODEK w Katowicach i ARENA w Poznaniu na ME'99 w koszykówce kobiet.
Ponad 300 instalacji w tym w 9 klubach I ligi koszykówki mężczyzn.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik,
05-090 Raszyn, Olszowa 68.
Tel./Fax (022) 720-22-20

ZEGARY SZKOLNE
ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonki
10 LAT GWARANCJI
DZWONKI BEZSTRESOWE
supernowoczesne **TANIE** bez VAT
TABLICE SPORTOWE wyników
PAWTRONIK
elektronika profesjonalna
01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 37-05-87 lub 0-601-95-02-87

Biuro Turystyki Szkolnej EUROTRAMPING
zaprasza
współpracujących z naszym biurem nauczycieli na **bezpłatne szkolenia w kraju i za granicą** (Tunezja, Węgry, Berlin).
Szczegółowe informacje uzyskają Państwo pod numerem tel. 077 454 82 64.

WYŻSZA SZKOŁA KUPIECKA
CONTINUING EDUCATION CENTRE
STUDIA PODYPLOMOWE
ZARZĄDZANIE I MARKETING
• 2 semestry, rozpoczęcie 26.02.2000r.
• 225 godzin zajęć
• 1300 PLN/semestr + 100 PLN wpisowe
METODYKA I DYDAKTYKA NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH
• 2 semestry, rozpoczęcie 26.02.2000r.
• 248 godzin zajęć
• 9 dwu- i trzydniowych zjazdów
• 300 PLN każdy zjazd + 100 PLN wpisowe
NABÓR TRWA DO 15.02.2000R.
Instytut Edukacji Ustawicznej WSzK,
Łódź ul. Pojezierska 97b
tel./fax. (0-42) 654-90-95,
654-91-27 wew. 36, 37

Biuro Turystyki Szkolnej EUROTRAMPING
informuje
o możliwości uzyskania dofinansowania do wyjazdów wakacyjnych dla dzieci i młodzieży.
Zainteresowani otrzymaniem dofinansowania i ofertą wyjazdu mogą zgłaszać się pod bezpłatny numer tel. 0-800 390 532.

Biuro Turystyki Szkolnej EUROTRAMPING
Organizator wyjazdów edukacyjno-turystycznych do krajów Unii Europejskiej informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca na wyjazdy grupowe wycieczek szkolnych.
Zamów bezpłatny katalog jeszcze dziś,
tel. 077 454 19 76.

OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE DLA OŚWIATY
⇒ **SAMSON**
⇒ **FIKSAM**
⇒ **ARKUS**
⇒ **KLARUS**
⇒ **VERSUS**
⇒ **BIBLOS**
⇒ **PUBLOS**
⇒ **DRAKON**
Kadry i płace Księgowość
Arkusz Organizacyjny
Plan Lekcji
Sekretariat
Biblioteka
Zamówienia Publiczne
Poradnik Dyrektora i Księgowego Szkoły
✓ BIEŻĄCA AKTUALIZACJA WYNIKAJĄCA Z PRZEPISÓW
✓ BEZPŁATNE INSTALACJE I SZKOLENIA WDRAŻAJĄCE
✓ PEŁNA OPIĘKA SERWISOWA
✓ MOŻLIWOŚĆ POKAZU U KLIENTA
Ka-2
sp. z o. o.
ul. Jarochońskiego 53 60-248 Poznań
(061) 8-660-948 lub 8-660-949
http://www.ka-2.poznan.pl
e-mail: ka-2@ka-2.poznan.pl

SPORT
TABLICE WYNIKÓW SPORTOWYCH
cena od 2780 zł + VAT
ZEGARY KORYTARZOWE
23:54
cena od 700 zł + VAT
Producent wizualnych systemów informacyjnych:
W.P. "3D" sp. z o. o. ul. Kościuszki 27 A 85-079 BYDGOSZCZ
tel.(0-52) 211626 tel/fax (0-52) 211512 http://www.3d.com.pl
OFERUJEMY RÓWNIEŻ TANIE I NIEZAWODNE SYSTEMY DO ZAWIESZANIA SPRZĘTU R T V NA ŚCIANIE

CE-ZAS
OFERUJE:
• meble biurowe
• meble szkolne
• krzesła i fotele
• tablice: zielone białe ogłoszeniowe
• rzutniki pisma slajdów
• projektory
• ekrany
• pomoce dydaktyczne
• druki i dzienniki szkolne
43-300 Bielsko-Biała
ul. Cyniarska 38
tel. 0-33/8150-416, 8150-417
tel./fax 150420
40-061 Katowice
ul. Andrzeja 21
tel./0-32/25-70-740
25-70-750
tel./fax 0-32/251-77-22
TRANSPORT GRATIS

WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH
oferuje po niskich cenach:
• **meble szkolne**
Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.
Zamówienia kierować
Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-61) 436-13-50
POSIADAMY WYMAGANE CERTYFIKATY

Tablice rozkładu zajęć
kółkowe i magnetyczne
Tablice szkolne:
zielone, białe aulowe, ogłoszeń
realizacja indywidualnych zamówień

Ośrodek Wypoczynkowy „Leśnik”
położony w lesie nad jeziorem **zaprasza** na całoroczny wypoczynek, zielone szkoły, obozy, kolonie.
Jastrowie 64-915, ul. Jeziorna 2, woj. wielkopolskie, tel. (0-67) 266-23-23.

SZTANDARY SZATY LITURGICZNE
wykonuje **PRACOWNIA HAFTU**
41-506 Chorzów Batory
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13
Tel. (032) 246-55-76
woj. śląskie

Firma R.B.M.
Firma R.B.M. specjalizująca się w regeneracji sprzętu informatycznego, wychodząc naprzeciw potrzebom szkół poleca markowy sprzęt komputerowy piątej generacji klasy IBM, COMPAQ, OLIVETTI, HP, SIEMENS, BULL.
W promocyjnej ofercie proponujemy np.
Pentium 75; 850 MB; 16 MB; 14"SVGA — 700 zł netto
Pentium 166; 1,2 GB; 32 MB; 14"SVGA — 1050 zł netto
Sprzęt przez nas oferowany jest **markowy, wielokrotnie testowany, ulepszany oraz czyszczony.**
Referencji naszych mogą udzielić: Zespół Szkół Tekst.-Handl. w Żaganiu, Zespół Szkół Techn. I Ogóln. w Gorzowie, SP w Osiecinach, ZS w Radziejowie i inne...
Oferta aktualna do wyczerpania zapasu.
R.B.M. sp. z o.o. tel. 095 7557031, 095 7557784, fax 0957557032

WARUNKI PRENUMERATY
1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2000r. wynosi 27,30 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
a) jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób:
b) od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnieść na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopisma w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.
5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:
do 5.03 — na II kwartał 2000 r.
6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane są od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.
Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju. Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku
— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

POSMAK PIOŁUNU, ZAPACH KWIATÓW

Jeśli książka wzrusza, a jej bohaterowie pozostają w naszej przyjaznej pamięci — to wiele. I to właśnie przynosi powieść, którą chcę przedstawić.

Tygodnik „Polityka” od siedmiu lat przyznaje swoje „paszporty”, wyróżniając w ten sposób współczesnych artystów. Tym razem wśród sześciu nazwisk z różnych gałęzi sztuki na honorową listę literatury wpisano Marka Bieńczyka, prozaika, eseistę i tłumacza, m.in. Milana Kundery. Wyróżniony jest także pracownikiem Instytutu Badań Literackich PAN. Jego ostatnia powieść „Tworuki” (wydawnictwo „Sic!” ’99) otrzymała nominację do nagrody NIKE.

Tytuł może trochę zaskakujący, sygnalizuje, że akcja toczyć się będzie za murami znanego szpitala dla nerwowo chorych, położonego koło Pruszkowa w pobliżu torów kolejki dojazdowej. Jej gwiazd, a dawniej niebiesko-żółty kolor wagonów, przeszedł do literatury, np. do prozy Iwaszkiewicza.

Marek Bieńczyk zatrzymał na dłużej akcję swego utworu na przełomie lat 1943—1944, choć losy licznych jego bohaterów znalazły swój epilog w dniach Powstania Warszawskiego. Ucieczki Niemców i końca wojny doczekali tylko Jurek i Janka, para bardzo młodych ludzi, którzy z okupacyjnego przypadku znaleźli pracę w księgowności wspomnianego szpitala. Jurek, mieszkając przedmieścia Warszawy, ze swoją niezbyt chyba kochaną dziewczyną wróci do ruin stolicy, tylko nie bardzo wiadomo po co i do kogo. W walkach z Niemcami zginęli jego „przyjaciele z boiska” i konspiracji. Życie straciła gotująca powstańcom żupę matka Jurka, niezapomniana postać powieści. Wcześniej w ręce gestapo w Pruszkowie dobrowolnie oddała się Sonia. O niej za chwilę, choć nie zdziwiłbym się, gdyby powieść nosiła w tytule imię tej dziewczyny.

Ze szkolnego nawyku zacząłem pisać tak, jakby chodziło o jeszcze jedną powieść z czasów okupacji. Trochę byłbym usprawiedliwiony. Autor otwiera bowiem wiernie nie tylko topografię okolic Pruszkowa i Tworek czasu wojny, ale i realia ówczesnego bytowania ludzi. Za taskę losu uznać wypadało np. jadłospis szpitalny: lichą zupkę z kotła, pajdki chleba z marmoladą z buraków, a w domu mamy na Woli niedzielny przysmak

— piernik z marchwi. Los bywa też mniej łaskawy. W mieście szaleją łapanki i trwa pościg za uciekinierami z getta, a zarząd szpitala odwiedzają esesmani.

„Tworuki”. Tytuł powieści może być metaforą. Aluzją do powszechnego obłędu. Zdaje się to potwierdzać okrzyk Jurka z końcowych kart książki. Ten spazm chłopca, nie umiejącego pogodzić się ze śmiercią umiłowanej (bez wzajemności umiłowanej) Soni: „Tworuki, wszędzie Tworuki, w moim pokoju Tworuki (...) cały kraj Tworuki...”

W przeważającej części książka nie jest jednak studium grozy. Tę ukrył autor raczej w podtekście wielu prawdziwie radosnych stron. To nie jest proza dokumentalna o Podziemiu, choć „nielegalna” jest większość młodych bohaterów. Głównym tematem nie okaże się też los chorych, odzianych w pasiaste piżamy. Ci są w tle. Biedni, ale otoczeni troską i wszyscy, na czele z Antyplatonem (tak kazał się tytułować rozkochani w młodziutkiej, dzielnej i nad wyraz pogodnej intendentce — Soni. Autor nie dopowiada do końca psychologii swoich postaci. Taki jest jego wybór. Niektóre ważne, a w przypadku Soni najważniejsze, ich czyny pozostawia bez wyjaśnienia.

Może nas to zdziwi, ale książka jest — nie lekajmy się wielkich słów — poematem o młodości, miłosnym oddaniu, bezinteresownej przyjaźni. Jest też opowieścią o poezji, która na co dzień wplata się w okupacyjne życie młodych. Na łączce przy szpitalu odbywa się niejeden festyn muzyki. Słychać zupełnie bajkową grę na flecie w wykonaniu Anny, jej wspólne z mężem Marcelem śpiewanie Bacha czy Mozarta. Jurek bezustannie tworzy dostosowane do sytuacji strofy wierszy. Często myśli rytmem i do słów szuka rymu. Jurek — ten, jak go tytułuje Antyplaton, „pan biurkowy”, „pan rachunkowy”, otoczony nieraz przez grono Napoleonów, Bismarcków i Dürerów, tworzy dla Soni, dla samego myślenia o rudozłocistej Niagarze jej włosów. Pisz — powtórzmy to — dla bardzo mu przyjaznej dziewczyny, zakochanej bez reszty w jego przyjacielu. Często wygłasza te swoje strofy, choć chyba ich nie zapisuje; wyrażają przeżycia niebanalnych chwil i nieprosty uczyć:

„Coś z farsy lichej i coś z dramatu. Wyż i pochyłość, Posmak piołunu i zapach kwiatów — To właśnie miłość”.

Nie mogłem pisać o książce, nie wiedząc, czy ma ona odniesienie do okupacyjnej rzeczywistości. Zaniepokoili mnie Tworuki przedstawione tu jako miejsce, według słów Soni „u Pana Boga za piecem”, jako azyl dla różnych Jurków, Janek i Marcelów, zagrożonych głodem bądź demaskacją. Pan Marek Bieńczyk potwierdził, że tło powieści zgodne jest z prawdą. Była taka Sonia i zdecydowała o sposobie, w jaki ma zginąć. Jej pożegnalny list do Jurka, rozpoczynający powieść, miał autor w ręku. A co do samych Tworek, to szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że niemiecki zarząd szpitala, na czele z ludzkim dyrektorem (jego prawdziwe nazwisko zostało w książce zachowane), pozwalał pacjentom i pracownikom, także niektórym ukrywającym się Żydom, przetrwać wojnę. Znana hitlerowska „polityka” uśmiercania chorych umysłowo nie była tutaj stosowana. Tak więc za murami c z e g o o s, co mogło być częścią obozu zagłady, nie działo się, jak powiedziała Sonia, nic złego.

Zło szło jednak z zewnątrz. Zagarnęło zaprzyjaźnionego z Jurkiem nibyż to księgowego, Marcela i jego żonę flecistkę. Odebrało życie Soni. Na razie jednak postaramy się przeżyć kulminację szczęścia, misterium radości: obchodzony przez całe Tworuki majowy dzień dwudziestych jej urodzin. Zjawili się tłumnie lub uroczysto wkroczyli wszyscy: personel i chorzy, także goście warszawscy, „przyfrunął” zbiegły z robót u bauera ukochany Soni, Olek. Gra jednoosobowa orkiestra Marcela. Kwitnie radość, „wre taniec, oklaski i zdrowia”. Autor tworzy tu, w podwarszawskich okupacyjnych „czubkach”, ciąg dalszy zaręczyn Zosi, wesela Jagny, wesela Rydla.

Już jednak wtedy wyczuwamy, że tu m u s i s i e stać coś najgorszego. Może nie zaraz, bo będzie jeszcze po kilku miesiącach Wigilia z opłatkiem i Pasterką, Nowy Rok... Sonia zgłosi się nagle do dyrektora, coś mu wyzna i zażąda odwiezienia do gestapo w Pruszkowie. Zawiśnie na gałęzi. Nie dowiemy się, co zmusiło tę dobrze zamaskowaną dziewczynę, uciekinierkę z jakiegoś prowincjonalnego getta, do desperackiej decyzji.

Gdy wojna się przewali, nastanie w życiu Jurka pustka. Jak conradowski Lord Jim dręczy się myślą, że nie spełnił powinności — nie walczył w Powstaniu. Nie umie, jak już wspomniałem, rozstać się z imieniem zamordowanej Soni. Przytłacza go świadomość śmierci bliskich. Przeżył wojnę, tylko w imię czego?

Obraz pełni i obraz spustoszenia są w powieści równie przejmujące. To p o e t a napisał tę książkę. Oryginalną, piękną polszczyzną.

W „Wyborczej” — kolejna dyskusja o wychowaniu działwy szkolnej. Tym razem na przykładzie stolicy Warmii i Mazur, gdzie w ramach lokalnego eksperymentu policja ma zaglądać do szkół, a tutaj tym i owym, wyglądającym podejrzanie, nawet zerknąć do tornistrów. Jak na „Gazetę” przystało, temat ów rychło doprowadził do sporu o granice ingerencji służb porządkowych w wewnętrzne życie szkoły, tudzież delikatny i odpowiedzialny proces wychowawczy. Konkluzja tej dysputy była taka, że póki policjanta w „budzie” nie ma, póty proces wychowawczy jest, ale gdy „głina” wciska się do szkoły, to kończy się wychowanie, a zaczyna łamanie eksterytorialności placówki tudzież młodszej niewinności. I tak oto specjaliści socjologii, psychologii, pedagogiki i filozofii stanęli murem za prawem małaolatów do prywatności klasy oraz tornistra. Aby było ciekawiej — dwie nauczycielki, których szkołę tak eksperymentalnie zwizytowali policjanci,

NIEBIĘSKIM DO GÓRY

zostały prawie „wklepane w glebę” za to, że już na samą wieść o tej propozycji nie popełniły pedagogicznego harakiri...

Niewiele się pomyłę twierdząc, że ta gazetowa dyskusja dowiodła jednego — wszyscy doskonale wiedzą, iż sytuacja jest alarmująca, ale nikt, za żadne zresztą skarby, nie chce powiedzieć, że nie obejdzie się bez drastycznych decyzji. Stąd to wieczne gadanie o niewydolności wychowawczej społeczeństwa i szkoły jako całości, a rodziców w szczególności. I chociaż każdy z wypowiadających się profesorów z pewnością doskonale zna rezultaty tak zwanego efektu wybitej szyby (w największym skrócie — dopuszczenie do pierwszego zniszczenia i brak reakcji na kolejne, powoduje akcelerację negatywnych tendencji społecznych) tudzież wyjątkowo „ludzkich” zachowań mrowisk (uwaga — pozbywających się jednostek zagrażających ich wewnętrznej stabilności) itp., itd., wyniki nowojorskiego eksperymentu policyjnej walki z nawet tak zwanymi drobnymi wykroczeniami przeciw porządkowi publicznemu, to żaden z nich nie zaryzykuje opinii narażającej go na choćby cień zarzutu o zamach na wolność jednostki. I właśnie dlatego nikt dziś nie odważy się poprzeć nawet popłuczyny pomysłu mającego na celu wzięcie tego czy owego za przysłowiową twarz. I to nawet wówczas, gdy ten kwalifikujący się do owego brania ma na nic wszystkich innych tudzież ich obywatelsko-uczniowskie prawa.

Co więc może być w przyszłości? Mniej więcej tak: niektóre szkoły wprowadzą dodatkowe testy sprawdzające nie tylko przydatność „klienta”, ale także jego profil psychospołeczny. Ci, którzy się sprawdzają, trafią tam, gdzie zamierzali. I gdzie w imię dobrego imienia szkoły, bez hałasu i po cichu przegladną im nawet tornister, o co żaden z rodziców, szczęśliwych, że nie ma większych kłopotów ze szkołą, nie będzie miał pretensji. A pozostali? Ci jak zwykle trafią do przeciętnej publicznej „budy”, z wychowawczych problemów, której niejeden profesor i pismak nieźle pożyje całe lata. Czyli — znowu wszystko spadnie na szkołę i belfrów.

Być może właśnie o to chodzi, ale ciekawy jestem, kto i jak wówczas odpowie tym rodzicom, którzy dla bezpieczeństwa własnych dzieci jednak zażądają kamer i policjantów w szkołach? To dopiero zagadka...

WOJCIECH SIERAKOWSKI

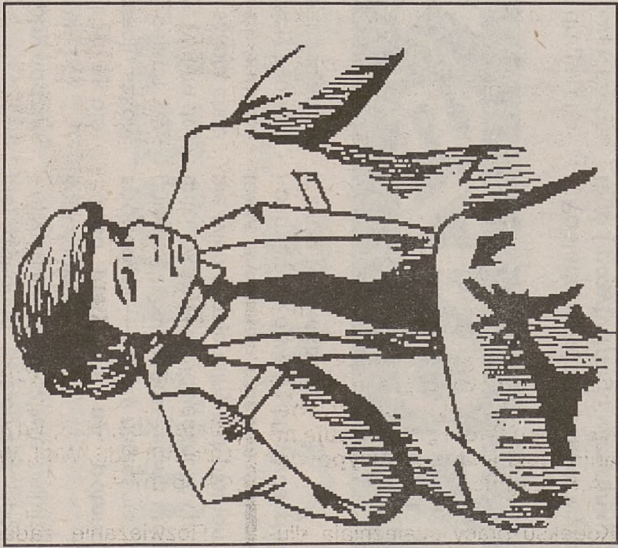
KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 3

20		25	15	30		29		28		23	
51						4		10			
37		45		6		32		3			N
		18						48		24	
	40		50		33			41	26		
						22	44				
49	13					31		19			
	12				36		17	N		11	
27		2			N		N			35	
		14		43							
	21		16	7			38	5		42	
		8		46		9		N			
	39		1				34	N			47

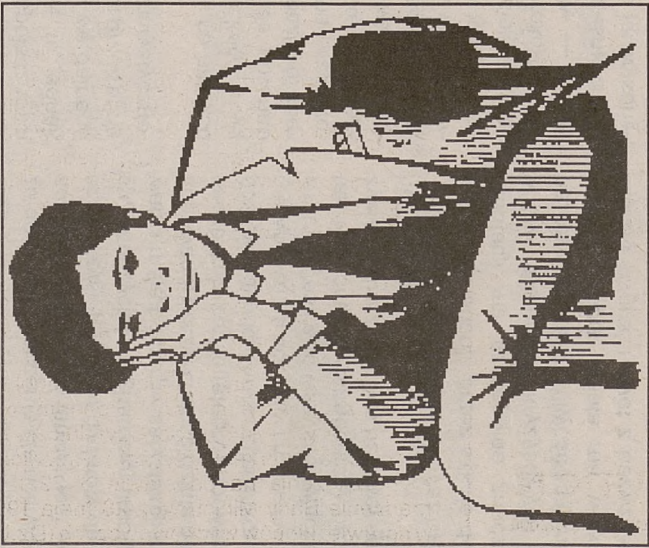
Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery N. Litery z pół ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 51 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach na adres redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród czytelników, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- superciężkie zapasy,
- odprężanie przez nagniatanie,
- w zespole miejskim Helsinek,
- dezodorant w instalacji gazowej,
- biologiczny albo informatyczny,
- warstewka osadu złożona z dwóch lamin,
- szczwany lis,
- zna się,
- żałobna to requiem,
- Amu-daria,
- reżyser amerykański, otrzymał Oscara za „Tramwaj zwany pożądaniem”,
- miasto w Siedmiogrodzie nad rzeką Aries,
- składacz tekstu,
- siedziba królów, więzienie, a teraz muzeum w Londynie,
- narty,

- ogół spraw związanych z życiem płciowym,
- nierealna budowla na lodzie,
- za grę „Matce i córce” nagrodzona Oscarem,
- uczucie z zaciśniętymi zębami,
- paliwo,
- wyspa w W. Brytanii u zachodnich brzegów Szkocji,
- „konsumuje” żelazo,
- dawne koryto rzeki zmieniające się w mokradło,
- znaczenie w gwiazdkach i belkach pisane,
- papuga z niewyparzoną językiem,
- premier Hiszpanii od 1996 roku,
- popiół z miętem węglowym,
- kawał drania,
- zmysłowa tematyka,
- drzewo lub krzew ozdobny o owłosionych liściach,
- puszysta opaska na żeglarskiej linie,
- Dejanira dla Heraklesa,
- gościła przez rok Odyseusza powracającego spod Troi,
- rzeka w Zakaukaziu, prawy dopływ Kury,
- widok np. na ekranie,
- może być graniczna i fabryczna,
- kulki na przepiórki,— jednoosobowy szewski mebel,
- przezroczysta tkanina na bluzki, sukienki i bieliznę,
- na ręce przed rwaniem lub podrzutem.



„Lepiej, żebym tego nie słyszał!” Zakomunikowałeś rozmówcy coś nieprzyjemnego. Jego poza pozostaje otwarta, jest więc gotów do kontynuowania rozmowy. Ale lepiej zmienić temat.



Głowa opiera się na całkowicie otwartej dłoni — głęboka nuda. „Wykończyłeś” swego rozmówcę. Kontynuowanie rozmowy nie ma sensu.

Poradnik dyrektora gimnazjum (2)

Gimnazja pracują już od kilku miesięcy, funkcje kierownicze objęto wcześniej. Ale przecież wielu dyrektorom powierzono czasowo kierowanie gimnazjum, powstaną też nowe placówki w wyniku rozdzielenia funkcjonujących obecnie zespołów szkół. A w innych zmiany dyrektorów wymuszają przyuczyny obiektówne. Warto więc uporządkować wiedzę na temat powierzenia stanowiska dyrektora gimnazjum. A także o tym, jak prawo reguluje stosunki między dyrektorem a jego pracodawcą, czyli zarządem gminy.

Zgodnie z art. 36, ust. 1 ustawy o systemie oświaty gimnazjum kieruje nauczyciel (choć nie zawsze), któremu powierzono stanowisko dyrektora. 15 lutego 1999 r. Minister Edukacji na podstawie

JAK ZOSTAĆ

art. 36 ust. 3 ustawy o systemie oświaty wydał rozporządzenie, które określa wymagania, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. Nr 14, poz. 126). Osoba powołana na stanowisko dyrektora szkoły:

- nie musi być nauczycielem mianowanym, a nawet nie musi być nauczycielem, jeżeli będzie miała wicedyrektora z kwalifikacjami pedagogicznymi,
- może pracować na umowie o pracę nawet na czas określony. W tej sytuacji zgodnie z art. 37, ust. 2 ustawy o systemie oświaty umowa o pracę na stanowisku nauczyciela zawarta na czas krótszy niż okres powierzenia stanowiska kierowniczego, ulega przedłużeniu na okres powierzenia. Zapis ten dotyczy również nauczycieli powoływanych na inne stanowiska kierownicze w szkole, np. wicedyrektorów.
- Zgodnie z art. 36a, ust. 1 ustawy o systemie oświaty stanowisko dyrektora szkoły lub placówki powierza organ prowadzący szkołę lub placówkę. Na mocy art. 30, ust. 5 ustawy o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 13 z 1996 r., poz. 74) do zadań zarządu gminy należy zatrudnianie i zwalnianie kierowników gminnych jednostek organizacyjnych. Zawarte w ustawie o samorządzie terytorialnym pojęcie „gminna jednostka organizacyjna” oraz zadania, jakie ma gmina w stosunku do tych jednostek, jednoznacznie wskazują, że gimnazjum jest jednostką organizacyjną gminy na specjalnym statusie. Status ten wynika z przepisów ustawy o systemie oświaty, której gimnazjum podlega. Zarząd gminy zgodnie ze swoimi kompetencjami zawartymi w ustawie o samorządzie terytorialnym (art. 30, ust. 2, pkt 5) jak również na podstawie orzeczenia NSA (S.A./Rz 901/95) jest uprawnionym organem gminy do zatrudniania dyrektora szkoły i realizowania innych uprawnień związanych z tym stosunkiem pracy. Wójt, burmistrz lub prezydent działający w imieniu zarządu powierza to stanowisko kandydatowi. Może to również uczynić w jego imieniu upoważniony członek zarządu zgodnie z delegacją zawartą w art. 39, ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym. Zarząd gminy z mocy prawa stał się pracodawcą dyrektora szkoły i:
- zawiera stosunek pracy z dyrektorem,
- powierza funkcję dyrektora i odwołuje z funkcji,
- udziela urlopów: uzupełniających, szkoleniowych, dla poratowania zdrowia, bezpłatnych,
- ustala stawki wynagrodzenia zasadniczego i dodatek stażowy,
- ustala wysokość dodatku funkcyjnego oraz dodatków za uciążliwe, trudne i szkodliwe warunki pracy,
- ustala liczbę godzin ponadwymiarowych,
- określa niższą godzin związaną z pełnioną funkcją, z zadaniami zleconymi przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny, z pracą naukową itp.,
- ustala prawa do nagrody jubileuszowej i do wypłaty dodat-

- bez skrótów ani innych zmian zniekształcających intencje autora sprostowania;
- bez komentarza dziennikarza, który może ukazać się dopiero w następnym numerze;
- w objętości równej maksymalnie dwukrotnej objętości inkryminowanego tekstu. Ale uwaga: redaktor naczelny nie może wymagać, aby sprosowanie lub odpowiedź były krótsze niż pół strony znormalizowanego maszynopisu.

Aby jednak sprostowanie się ukazało, musi spełniać następujące warunki, określone w art. 33 Prawa prasowego:

- o zamieszczenie sprostowania autor musi wystąpić bezpośrednio do redaktora naczelnego;
- sprostowanie musi dotyczyć bezpośrednio faktów zawartych w materiale prasowym,
- musi być podpisane przez nadawcę (choć może on zastrzec nazwisko do wiadomości redakcji).

Jeśli jednak sprostowanie spełnia powyższe warunki formalne musi się ukazać. Jeśli tak się nie stanie, dyrektor szkoły — w oparciu o Prawo prasowe — może wystąpić z powództwem cywilnym przeciwko redaktorowi naczelnemu, który może być ukarany grzywną. Tak było w 1997 roku w Bydgoszczy, gdzie odmowa sprostowania nadesłanego przez dyrektora szkoły kosztowała redaktora naczelnego jednej z lokalnych gazet ponad 500 zł!

Czy konieczne?

Napisałem tu o sprostowaniach i odpowiedziach, bo taka forma reakcji na materiał prasowy dość często jest niezbędna. Ale przecież — nie zawsze! Zanim więc sięgniesz po środki prawne, zastanów się czy jest to konieczne — może wystarczą inne, mniej drastyczne sposoby?

- telefon (a jeszcze lepiej osobista wizyta) do dziennikarza z wyjaśnieniem nieścisłości zawartych w jego tekście. Jeśli popełnił je nieswiadomie, chętnie sam je sprostuje w najbliższym numerze. A jeśli jeszcze ma klasę, to elegancko prosi za własną nierzetelność;
- list czytelnika: sprowokuj kogoś postronnego (np. rodzica ucznia waszej szkoły), aby napisał do redakcji list, w którym — jako czytelnik — opisuje rzetelne fakty;
- sprostowanie samej redakcji. Spróbuj dogadać się z redaktorem naczelnym, aby sprostowania nieprawdziwych tekstów dokonano w tekście od redakcji. Sześćdziesiąt lat na ogół chętnie to robią, bo jest to korzystniejsze dla wizerunku gazety. Jak widzisz, istnieją różne, polubowne sposoby zażegnania konfliktu na linii media — szkoła. Warto po nie sięgnąć, bo zawsze lepiej unikać konfliktów niż potem je opanowywać lub co gorsza — brnąć w nich bez końca...

A jeśli to prawda

co napisano w gazecie? Jeśli przedstawione fakty są — choć dla nas bardzo przykre — jednak prawdziwe? Nie ma rady, też musisz zareagować. Jeśli będziesz milczeć, otworzysz pole do niedomówień i domysłów. Nie próbuj też zaprzeczać, bo prawda i tak wyjdzie na jaw, a ty zyskasz opinię człowieka nieuczciwego.

W takiej sytuacji najlepiej krótko i — jeśli to uzasadnione — z poczuciem humoru przyznać się do błędu, trochę bronić się, a na końcu wykażać się pozytywnym, konstruktywnym traktowaniem problemu.

Tak więc, wracając do przykładu podanego na początku tego artykułu, reakcja dyrektora szkoły na cytowany materiał prasowy mogłaby być następująca:

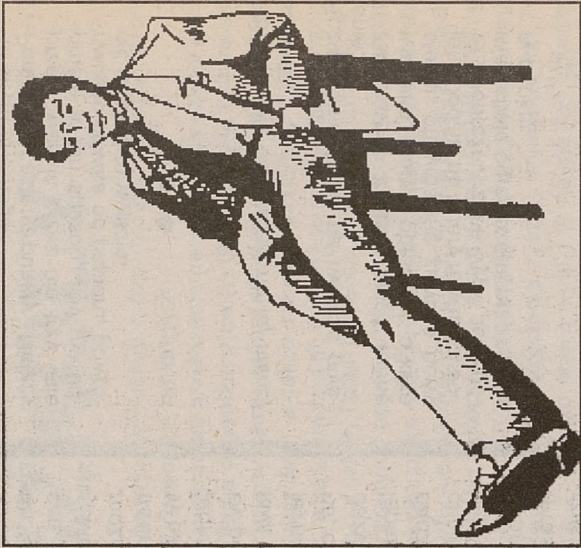
*„Drogi Redaktorze,
Oj, złośliwie był Pan łaskaw mnie potraktować w ostatnim swoim artykule! Przyznaję, miał Pan sporo racji, choć nie do końca, wszak cała uroczystość trwała 45 minut, tyle, ile klasyczna lekcja szkolna, więc chyba jednak nie za długo. Ale, że każda krytyka jest okazją do nauki, Pańskie uwagi wezmę pod uwagę organizując następną uroczystość — na którą już dziś Pana Redaktora ciepło zapraszam!”*

I po konflikcie medialnym. Tylko nie zapomnij faktycznie wyciągnąć wniosków z tego, co napisano w gazecie...

Każdy dyrektor szkoły nieustannie obcuje z ludźmi — z nauczycielami, uczniami, rodzicami. Porozumiewa się z nimi przede wszystkim werbalnie. Ale nie tylko, również za pomocą mimiki, gestów i ruchów, czyli tym, co nazywamy mową ciała. Warto więc nauczyć się czytania tego rodzaju sygnałów. Oto kilka przykładów:



Ten człowiek jest szczerzy albo chce na takiego wyglądać. Gestykulacja na poziomie piersi sprzyja lepszemu rozumieniu mowy. Otwarte dłonie skierowane do rozmówcy są jak otwarta dusza. Wszystko wskazuje na to, że dialog z nim będzie łatwy i zakończy się pomyślnie.



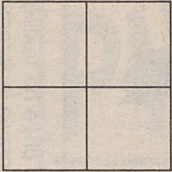
Nie ulega wątpliwości, kto jest tutaj gospodarzem. Cała poza mówi: „Tak dalece kontroluję sytuację, że mogę sobie pozwolić na całkowite rozluźnienie”. Wyciągnięte do przodu nogi to odruchowe dążenie do zajęcia jak największej przestrzeni. Odchylony w tył tułów i lekko schylona głowa — to nadętość i dominowanie.

ROZWIJAJ TWÓRCZE MYŚLENIE...

Menedżer oświadczył tym różni się od tradycyjnego dyrektora szkoły, że gdy pojawia się jakaś trudność, problem, kłopot — uruchamiania myślenie twórcze („jeśli już tak się stało, to jakie są sposoby rozwiązania tego problemu i jakie będą ich skutki?”).

Warto więc ćwiczyć tego rodzaju twórcze myślenie. Oto dwa zadania, które właśnie wymagają takiego aktywnego podejścia intelektualnego, aby je rozwiązać.

1. Postaraj się — w ciągu 5 minut — znaleźć jak najwięcej sposobów podziału kwadratu na cztery równe części. Najprostszy sposób jest taki:



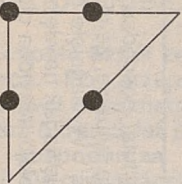
Takich prostych sposobów znajdziesz jeszcze 4—5. A może być ich znacznie więcej, trzeba tylko znaleźć zasadę, która daje takie możliwości — na czym to polega?

2. Poniżej są cztery punkty. Należy przeprowadzić przez nie trzy linie proste w ten sposób, aby nie odrywać ołówka od papieru, powrócić do punktu wyjścia.



Rozwiązanie obu zadań na tej samej stronie.

- Rozwiązanie zadań na twórcze myślenie.
1. Kwadratowi trzeba nadać formę wiatranki, którym obracając o kilka stopni, otrzyma się zawsze nowy jego podział na cztery równe części.
 2. W wyobraźni trzeba wyjść poza po-wiecznioną ograniczoną przez cztery punkty.



Opł. L. Gawrecki

GLÓŚ DYREKTORA-MENEDŻERA

⇒ ⇒ dokończenie ze str. 1

rzienia jak np. zmiany dyrekcji, strajki, protesty uczniów. Niektóre z tych sytuacji dają się przewidzieć i przy odpowiednim postępowaniu możliwe jest złagodzenie ich negatywnego wpływu na wizerunek szkoły (albo nawet ich uniknięcie). Inne pojawiają się w sposób nieoczekiwany, co wymaga byskawicznych reakcji i podjęcia natychmiastowych decyzji, tak aby wizerunek szkoły możliwie najmniej na tym ucierpiał. Warto przy tym za-

powiedniego wizerunku naszej placówki.

Czynnikiem, który może istotnie wpłynąć na wizerunek szkoły, a o którym bardzo często się zapomina, jest także **sfera materialna**. Chociaż czasami wydaje się, że na niektóre elementy nie mamy wpływu (np. architektura budynku), to jednak wciąż pozostaje wiele innych możliwości oddziaływania tą drogą na postrzeganie szkoły. Bardzo istotna jest estetyka wnętrza, tworzenie odpowiedniego klimatu i to nie tylko w klasach, ale także w innych pomieszczeniach (poko-

KREOWAĆ

znaczyć, iż takie nieoczekiwane sytuacje mogą mieć zarówno charakter negatywny (grupa uczniów włamuje się do sklepu), jak i pozytywny (grupa uczniów udaremnia popechnienie przestępstwa). W tym ostatnim przypadku trzeba szczególnie dążyć do nagłośnienia zdarzenia, a nawet zbudowania wokół niego swego rodzaju mitu, co nie tylko wpłynie na korzystne postrzeganie szkoły, ale także będzie miało istotne znaczenie wychowawcze.

Mówiąc o wizerunku szkoły nie można także zapomnieć o tzw. **liderach opinii publicznej**. W praktyce znane są przypadki, że jedna wypowiedź wpływowej osoby powodowała upadek bądź rozwój organizacji (oczywiście w zależności od tego czy była negatywna, czy pozytywna). Należy zatem dążyć do utrzymania możliwie najlepszych stosunków z osobami bądź organizacjami, które powszechnie uznawane są za opiniotwórcze. Wskazane jest utrzymywanie dobrych stosunków z mediami (prasą, telewizją lokalną), stowarzyszeniami, których działalność związana jest z edukacją, jak i organizacjami samorządowymi. Wiele na temat szkoły mogą zawse powiedzieć jej absolwenci. Warto zastanowić się, kto z wpływowych osób zdobywał wiedzę właśnie u nas i w jaki sposób może nam pomóc w wykreowaniu od-

nauczycielski, sekretariat) oraz na korytarzach. Warto również krytycznie przyjąć się szkolnym ubiorom. Czy są one czyste, czy jest w nich papier toaletowy, czy są wyrażone oznakowane? Niemal strategiczne z punktu widzenia kreowania wizerunku jest samo wejście. To właśnie tam odwieżdżający (a są to przecież nie tylko uczniowie i rodzice) mają pierwszą możliwość wyrobienia sobie opinii o szkole. Trzeba zadbać o to, aby już u progu sprawiała ona wrażenie przyjaznej i jednocześnie profesjonalnej. Warto pamiętać o odpowiednim oznakowaniu, tak aby bez trudu można było się zorientować, gdzie znajduje się sekretariat i pokój dyrektora, gdzie świetlica, a gdzie sala gimnastyczna. Nie sposób przy tej okazji przecenić także roli woźnego (bądź portiera), który jako osoba pierwszego kontaktu udziela informacji i od tego w jaki sposób to uczyni wiele zależy.

Wizerunek szkoły może powstawać samoistnie, bez świadomej ingerencji osób zarządzających, albo może być przez nie kreowany. W pierwszym przypadku nigdy nie wiadomo jaki będzie efekt końcowy (a może być on daleki od naszych oczekiwań). W drugim natomiast można go do-kładnie zaplanować, a następnie konsekwentnie prowadzić do jego urzeczywistnienia. Kreowanie wi-

GLÓŚ DYREKTORA-MENEDŻERA

zernunku organizacji to sfera przypisana public relations. Chociaż w literaturze przedmiotu istnieją sprzeczne opinie na temat tego czym jest ta dziedzina, to jednak wszyscy autorzy zgodni są co do tego, iż działania z tego zakresu służą tworzeniu i rozwojowi dobrych stosunków z otoczeniem, utrzymaniu wzajemnego zrozumienia, a także budowaniu i pielęgnowaniu zaufania. Stosowanie public relations nie powinno być okazjonalne i traktowane instrumentalnie.

Aby uzyskać możliwie największą efektywność, potrzebne jest podjęcie do tego zagadnienia jak do pewnego

dla wszystkich takie same tzn. jak najlepszy wizerunek szkoły, który będzie wynikiem np. z wysokiego poziomu nauczania, przyjaznej atmosfery lub też realizacji celów innych niż samo tylko nauczanie.

Oto przykładowe sposoby oddziaływania na niektóre grupy:

Nauczyciele — powinni być na bieżąco informowani o sytuacji szkoły (także na tle innych), o celach wyznaczanych przez dyрекcję (w tym dotyczących wizerunku, jaki szkoła chce wykreować). Powinno się ich angażować w żywołe sprawy szkoły tworząc np. małe grupy robocze, zachęcając do

WIZERUNEK SZKOŁY

wykazywania inicjatyw. Z drugiej strony warto zadbać o stałe podnoszenie ich kwalifikacji nie tylko poprzez uczestnictwo w specjalistycznych kursach, ale również aranżowanie szkoleń wewnętrznych (gdzie jedni nauczyciele dzielą się swoją wiedzą z innymi).

Uczniowie — należy dążyć do wytworzenia w nich poczucia dumy z przynależności do danej społeczności szkolnej. Nie powinno się to jednak odbywać wyłącznie drogą werbalnego przekonywania, lecz raczej przez przykład, opowieści, także humorystyczne, a nawet tworzenie mitów.

Rodzice — powinni być na bieżąco informowani o sytuacji szkoły, o jej planach. Każde osiągnięcie powinno być nagłaśniane. Jeśli to możliwe, specjalnie dla rodziców można przygotować swego rodzaju gazetkę z najważniejszymi informacjami. Uwaga! W odniesieniu do rodziców bardzo istotny jest odpowiedni kontakt z wychowawcami, których traktuje się w tym przypadku nie tylko jako nauczycieli, ale i reprezentantów szkoły (i dyrekcji).

Inni **pracownicy szkoły** — należy docenić ich pracę i jednocześnie wskazywać jak bardzo sposób jej wykonywania może wpłynąć na postrzeganie szkoły. Konsekwentnie należy eliminować zachowania niewłaściwe, zwłaszcza

cza z wychowawczego punktu widzenia.

Administracja, urzędy itd. — należy dbać o stałe utrzymywanie dobrych stosunków z tymi instytucjami. Najlepiej osiągnąć to poprzez spotkania i utrzymywanie możliwie najbliższych kontaktów.

Inne instytucje np. potencjalni sponsorzy — należy nagłaśniać osiągnięcia szkoły, zapraszać na uroczystości, okazować wdzięczność i pamiętać nie tylko okazjonalnym dyplomem, ale także wysyłając życzenia świąteczne i pamiętając o ważnych wydarzeniach z życia tych instytucji.

Posiadanie przez szkołę wyrażonego i pozytywnego wizerunku prowadzi nie tylko do tego, że wyróżnia się ona na tle innych, ale także że jest ceniona w szeroko pojętym otoczeniu. Uczniowie się z nią identyfikują i wyrażają z szacunkiem, a rodzice chętnie angażują się w prace na rzecz szkoły. Odpowiednia reputacja ma także ogromne znaczenie dla polityki personalnej, ponieważ łatwiej jest wówczas przyciągnąć kandydatów do pracy, nauczyciele są bardziej umotywowani i mają poczucie satysfakcji z wykonywanej pracy. Całość działań na zasadzie koła zamkniętego, odpowiednia postawa dyrekcji i nauczycieli korzystnie wpływa na uczniów i rodziców i odwrotnie. Jeśli w to wszystko włączyć się także pracownicy pomocniczy, przekazywany obraz jest tym bardziej spójny i korzystny.

Przy tej okazji warto również pamiętać, iż posiadanie przez szkołę dobrej reputacji ma szczególne znaczenie w tzw. sytuacjach kryzysowych (gdy np. rozważa się możliwość zamknięcia szkoły). Dobra opinia ma wówczas szansę wygrać nawet z bezwzględą ekonomią.

BARBARA ROZWADOWSKA

ZŁOTE MYŚLI

Podajmy świadome ryzyko. To zupełnie coś innego niż działanie nieprzemysłane.

G. S. Patton

Warto przeczytać

Jakie problemy są najbardziej kłopotliwe dla dyrektora szkoły? Finansowe, rzecz jasna. Nie dość, że pieniędzy „dużo za mało”, to jeszcze przepisy finansowe są nie tylko skomplikowane, ale często także niespójne, ba, bywa, że wręcz niedopracowane!

Wszystko było proste dopóty było jedno tylko źródło finansowania oświaty, czyli kasa państwowa, a dysponował tym organ nadzórny nad szkołą. Od kilku lat jednak dysponentem finansów szkolnych jest dyrektor — a ilu z nich ma wiedzę w tym zakresie?

FINANSE?

TO NIE TAKIE TRUDNE!

Na ogół jest więc tak, że dopiero w praktyce dyrektor uczy się tego, jak przygotować plan finansowy, jak gospodarować środkami specjalnymi, jak przeprowadzać zamówienia publiczne i wielu, wielu innych czynności z zakresu finansów szkolnych.

Nic więc dziwnego, że wszelkiego rodzaju poradniki finansowe cieszą się ogromnym zainteresowaniem kadry kierowniczej szkół. A zwłaszcza, jeśli autorem takiego opracowania jest autentyczny fachowiec w tej dziedzinie. Takim, jak autor książki „Finanse w oświacie”. Antoni Jeżowski pełnił w swoim czasie funkcje kierownicze w oświacie, zna więc tę problematykę od strony nie tylko teoretycznej, ale i warsztatowej. Bogatym doświadczeniem własnym dzieli się nie tylko z czytelnikami swoich książek i słuchaczami różnych form kształcenia kadry kierowniczej oświaty, ale także z decydentami państwowymi jako ekspert różnych gremiów parlamentarnych i prezydenckich.

Pierwszy rozdział tej książki zawiera podstawowe wiadomości o polskim systemie budżetowym. Bez obaw może przeczytać go każdy, najbardziej nawet nieorientowany w ekonomii dyrektor szkoły. Nie ma tu bowiem definicji, cytatów i całych fragmentów ustaw, ale barwny opis mechanizmów funkcjonowania budżetu, państwa, które, jak autor wielokrotnie podkreśla, są takie same jak w odniesieniu do budżetu domowego.

Kolejne rozważania dotyczą zasad i metod finansowania placówek oświatowych (r. II). Autor wyjaśnia tu takie, często mylone

ZŁOTE MYŚLI

Realizuj tylko te cele, które pomogą ci rozwinąć twoje możliwości.

*

Wiedza nie wystarczy, trzeba ją stosować. Chęć nie wystarczy, trzeba działać.

J.W. Goethe

*

Bądź lepiej przygotowany niż to jest potrzebne.

*

Pamiętaj, że błyskawiczny sukces wymaga zwykle wielu lat przygotowań.

*

Miej na stole nocnym ołówek i notes. Najlepsze pomysły przychodzą do głowy czasem o trzeciej nad ranem.

pojęcia jak subwencje i dotacje, bony oświatowe, granty finansowe, jednostki budżetowe a zakłady budżetowe itp. Przy okazji zwraca uwagę na bardzo istotny aspekt — własności majątku szkolnego. Jego właścicielem jest gmina (powiat, województwo), a nie — jak się często mylnie przypuszcza — szkoła (która przecież nie posiada osobowości prawnej!). A dyrektor tym majątkiem jedynie zarządza i gospodaruje...

Trzeci rozdział poświęcony jest tworzeniu planu finansowego w szkole. Autor precyzyjnie, krok po kroku, uczy jak opracowywać tego rodzaju plan. I wzór takiego planu zamieszcza (str. 50—51). Zwraca przy tym uwagę na szereg aspektów i niuansów, np. naliczania podatku VAT na niektóre usługi świadczone przez szkołę, planowanie wydatków niecyklicznych (np. malowanie elewacji budynków) itp.

Najobszerniejszy jest następny rozdział „Wykonywanie planu finansowego”. Jest to swoista metodyka działań finansowych

w szkole. Dyrektor dowie się więc jak realizować dochody placówki, a także jak tworzyć i gospodarować środkami specjalnymi oraz jakimi technikami dokonywać operacji finansowych przy realizacji wydatków. Jest też spory podrozdział o zamówieniach publicznych, które dyrektorom sprawiają tyle kłopotów. Podobnie jak inwentaryzacja (zwłaszcza w dużych placówkach!), której autor również poświęca sporo miejsca. Na czym polega naruszenie dyscypliny finansów publicznych i jakie grożą w takim wypadku konsekwencje? Kto może przeprowadzać w szkole kontrolę finansową? Na czym polega sprawozdawczość finansowa, która też jest jednym ze sposobów bieżącej kontroli finansów w państwie? To problemy również analizowane w tym rozdziale.

Na koniec tej „metodycznej” części autor podejmuje złożony i nie do końca jasno określony w przepisach problem środków finansowych organów społecznych działających w szkole — rady rodziców, rady szkoły i samorządu uczniowskiego. Ostatni rozdział książki dotyczy organizacji i funkcjonowania służb finansowych w placówce oświatowej.

Całość uzupełnia słownik podstawowych pojęć z zakresu finansów — na pewno bardzo przydatny dla każdego dyrektora bez wykształcenia ekonomicznego (choć autor niepotrzebnie ujął tu również hasła powszechnie zrozumiałe, jak „województwo” czy „bankomat”).

Bardzo obszerny jest aneks do rozważań A. Jeżowskiego, zawierający wszystkie podstawowe ustawy i rozporządzenia dotyczące zagadnień omawianych w książce. To bardzo ułatwi dyrektorowi szkoły pracę — były tylko przytoczone dokumenty prawne nie „zestawiały” się zbyt szybko. No i chyba nie wszystkie ustawy trzeba było tu ujmować (np. o Najwyższej Izbie Kontroli...).

Niewątpliwym walorem książki jest jej język, bardzo komunikatywny (w niektórych miejscach aż za bardzo!). Autor unika stylu urzędowego, prowadzi swoje rozważania w formie pogawędki z czytelnikiem. No, ale warto wiedzieć, że Antoni Jeżowski to wprawdzie doktor ekonomii, ale także — magister filologii polskiej. Należy też podkreślić liczne przykłady praktyczne, które ułatwiają zrozumienie zawiłych problemów ekonomicznych.

Każdy, kto chce szkołą zarządzać w sposób menedżerski, musi — obok wielu innych umiejętności, opanować również trudną sztukę aktywnego i twórczego gospodarowania środkami finansowymi. Recenzowana książka może być w tym bardzo pomocna.

SŁAWOMIR ORŁOWSKI

A. Jeżowski: *Finanse w oświacie*. Agencja Wydawniczo-Szkoleniowa, Bolków, 1999.

całość przygotował LECHOSŁAW GAWRECKI

GŁOS

DYREKTORA MENEDŻERA

NR 30

GŁOS
NAUCZYCIELSKI NR 6/2000
9 II 2000 r.
WSPÓŁPRACA:
STUDIUM DOSKONALENIA
MENEDŻERÓW
W KALISZU

Refleksje menedżera

WŁOŚ SIĘ JEŻY

Dyrektor szkoły posiada szerokie uprawnienia i za wszystko ponosi odpowiedzialność. Tak jest w zdecentralizowanym systemie zarządzania oświatą. W Polsce przez długie lata tękniliśmy za takim właśnie systemem. No i doczekaliśmy się — od kilku lat uprawnienia ustawowe dyrektora są takie, że *ho, ho!* Z odpowiednich ustaw i rozporządzeń wynika, że dyrektor szkoły jest kierownikiem zakładu pracy, że jest pracodawcą, że sprawuje nadzór pedagogiczny, że... Tyle ma władzy, że czasem zapomina się, że jest też... nauczycielem!

Tak to przynajmniej wynika z dokumentów obowiązującego prawa oświatowego, czyli w teorii.

A jak jest w praktyce szkolnej? Co z tego, że formalnie dyrektor jako kierownik zakładu pracy decyduje kogo zatrudnić, a kogo zwolnić, jak burmistrz wskazuje mu palcem kogo ma przyjąć na wolne miejsce? Co z tego, że dyrektor dysponuje funduszem na „trzynastki”, jeśli wójt każe mu nakłonić nauczycieli do dobrowolnego zrzeczenia się tej nagrody bo, jak twierdzi, w kasie samorządowej nie ma pieniędzy? Pewnie, dyrektor może się postawić i powiedzieć „nie” — tyle że za jakiś czas kadencja się skończy, a wtedy wójt będzie miał dużo do powiedzenia, nie tylko formalnie...

Dyrektor w szkole sprawuje nadzór pedagogiczny, więc on powinien decydować czy jego nauczyciele są przygotowani do wprowadzenia wewnętrznego systemu oceniania.

A tu kuratorium narzuca mu termin wprowadzenia tego systemu — to kto o tym faktycznie decyduje?

Takich przykładów mógłbym pokazać więcej — w Kaliszu, słuchacze menedżerskich studiów poddyplomowych — dyrektorzy różnych placówek z całego kraju, opowiadają takie historie, że włos się jeży...

I, zdaje się, że teraz w polskiej oświacie jest tak — rzeczywisty zakres uprawnień jest niewielki, za to odpowiedzialność — coraz większa! Bo przecież dyrektor szkoły, w której własny system oceniania spowodował kolosalny bałagan, nie może publicznie tłumaczyć, że winien temu jest wizytator kuratorski, (który nakazał wprowadzić ten system, choć nauczyciele nie byli do tego jeszcze przygotowani).

Oj, dużo jeszcze musi się w Polsce zmienić, aby ręczne sterowanie przeszło do historii. Bo ustrojstrojem, a nikt przecież nie lubi wyzybywać się władzy — nie tylko nad szkołami...

LECHOSŁAW GAWRECKI

ZŁOTE MYŚLI

Naucz się słuchać.

Okazja puka czasem bardzo cicho.

Posiadanie odpowiedniego wizerunku ma dla szkoły znaczenie szczególne, ponieważ oferowany przez nią produkt (wykształcenie) może być, oceniony przeważnie dopiero po kilku latach. O tym, że jakaś szkoła cieszy się dobrą opinią wśród rodziców oraz dużym powodzeniem u młodzieży, decyduje często to coś, z pozoru nieuchwytnie, czym jest jej wizerunek.

Na wizerunek szkoły wpływa wiele czynników. Jednym z nich jest na przykład historia danej instytucji. Ogólna zasada mówi, że im szkoła jest starsza tym lepsza (postrzeganie Uniwersytetu Jagiellońskiego znacznie różni się od innych, szczególnie tych, nowo powstałych szkół wyższych). Nie mniej ważne jest także jej aktualne znaczenie,

KREOWAĆ WIZERUNEK SZKOŁY

którego wyznacznikiem może być np. miejsce zajmowane w odpowiednich rankingach.

Bezpośrednie przełożenie na wizerunek szkoły ma także jej **kultura organizacyjna** (w tym wypadku kultura szkoły). Tworzy ją system, na który składają się pewne wartości, mity i bohaterowie, a także rytuały, procedury i święta, które odróżniają szkołę na tle innych (np. charakterystyczne tylko dla danej szkoły Dzień Latawca, Dzień Rodziny itd.). Kultura organizacyjna powinna znajdować swoje odzwierciedlenie w wewnętrznym regulaminie szkoły. Bardzo ważne jest przy tym, aby nie był to jedynie dokument na papierze, ale aby był on głęboko zakorzeniony w umyśle wszystkich zainteresowanych (a nie tylko uczniów). Procedury i rytuały mogą być sympatyczne (np. składanie życzeń imieninowych, nagradzanie za bardzo dobre wyniki w nauce lub sporcie), ale mogą być także złe (przesadne dbanie o porządek podczas przerw). Warto pamiętać, iż zdefiniowany system wartości nie tylko wyróżnia szkołę na tle innych, ale także znacznie pomaga w zarządzaniu nią, gdyż porządkuje działania, obniża poziom lęku i daje poczucie przynależności do grupy.

Na wizerunek szkoły mają również wpływ **aktualne zda-**

Techniki pracy menedżera oświaty (24)

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w P., niedużym mieście w Wielkopolsce, zatrudił pewnego ranka do lokalnej gazety i oto co przeczytał o swojej placówce:

„Uroczyść nadania Imienia Szkole nr 1 ciągnęła się niemilo-siennie długo. Przemawiali wszyscy zaproszeni goście, a było ich piętnastu. I żaden nie wysiłł się na coś oryginalnego — same banały. Nic dziwnego, że po godzinie takich tortur dzieciaki zaczęły się wiercić, kręcić, w auli narastał szum, którego nau-czyciele nie byli w stanie opanować. W dodatku było bardzo duszno i aż dziw bierze, że nikt nie zemdlał. W uroczystości wzięli udział dyrektorzy innych szkół z naszej miejscowości — mój

jego wartość będzie niewielka — po dłuższym czasie nie warto wracać do sprawy, o której w środowisku już zapomniano...

Jak pisać

tekst, w którym ustosunkowujemy się do artykułu prasowego? Zasady są proste:

- pisać krótko i rzeczowo: podawać jeden po drugim (najlepiej w punktach) prawdziwe fakty albo kolejno wyślniaj nieścis-kości zawarte w inkryminowanym artykule;
- nie wdawać się w szczegóły: jeśli będziesz zbyt drobiazgowo wnikać we wszystkie niuanse zdarzenia, zaplątasz się w szczegółach i szczegółach i Twój tekst będzie zupełnie niezrozumiały dla postronnego czytelnika — a do takich przecież zwracasz się w swoim wystąpieniu, bo właśnie takich, nieorientowanych w niuansach sprawy, czytelników jest najwięcej.

PROSZĘ O SPROSTOWANIE

na dzieję, że wyciągnęli odpowiednie wnioski i nie powtórzą błędów swojego kolegi z „Jedynki”.

Dyrektor bardzo się zdenerwował i nie w tym dziwnego, każdego by diabli wzięli! Przygotowywał szkołę do tej uroczystości bardzo długo, napracował się ogromnie, cieszył się, że wszyscy ważni goście dopisali i że uroczystość przebiegła bez żadnych zakłóceń. Zaprosił dziennikarzy, spodziewał się tekstów chwalcących szkołę (a przy okazji i dyrektora), a tu taki „paszcieł”... co robicie? Przecież wcale tak nie było — no, może trochę długo to trwało, ale przecież mówców było nie piętnastu, lecz dziesięciu, szum był niewielki, jak to w szkole. A ducha! to już zupełnie przesada, wszak nie tylko okna (i to dwa!), ale i drzwi były szeroko otwarte...

Każdy pełniący funkcję kierowniczą musi liczyć się z tym, że w prasie ukaze się tekst przeinaczający rzeczywistość albo przekraczający wypowiedź dyrektora. Menedżer (czyli profes-jonalista w zarządzaniu) musi umieć radzić sobie i w takich sytuacjach — to różni go od dyrektora — amatora. A o wizeru-nek szkoły w lokalnych mediach trzeba umieć dbać, wszak chodzi o to, aby być postrzeganą jako najlepsza w okolicy, aby właśnie do niej rodzice chcieli posyłać swoje dzieci.

Ja im pokażę!

Paskudny to dzień, gdy o naszej szkole albo o samym dyrek-torze ukaze się krytyczny artykuł. Nie dość, że się zdenerwuje samym tekstem, to jeszcze od samego rana co rusz ktoś wpada do gabinetu z krzykiem: „widział pan dyrektor co napisali w gazecie”? (niejeden przy tym zaciera z radości ręce — oczywiście poza plecami szejka...)

Nic więc dziwnego, że pierwsza myśl jest taka — ja im pokażę, jak oni mogli tak napisać! I natychmiast sięga po pióro, aby dźgając ze zdenerwowania ręką, „rąbnąć” sprostowanie. Może to i dobrze, napiszesz kilka stron i wydadzisz w ten sposób emocje. A kiedy się uspokoisz — podrzyj to wszystko starannie i wyrzuć do kosza! Nigdy bowiem sprostowanie czy wyjaśnienie napisane w zdener-wowaniu nie będzie dobre. Napiszesz tekst, którego nikt nie przeczyta, bo za długi, a przede wszystkim chaotyczny, więc poza tobą, nikt go nie zrozumie.

- Jeśli zatem musisz zareagować na tekst prasowy, masz dwie możliwości:
 - zacząć kropelki na uspokojenie i dopiero gdy skutecznie za-działają, zaczniesz pisać;
 - poprosz kogoś zaufanego, aby napisał sprostowanie za ciebie. Nigdy jednak nie wysyłaj tekstu napisanego pod wpływem emocji. Z drugiej jednak strony nie możesz zwlekać, bo twoja odpowiedź, jeśli ma być skuteczna, musi ukazać się szybko:
 - w gazecie codzienniej: w ciągu 2—3 dni
 - w tygodniku: najpóźniej za dwa tygodnie.
- Jeśli twój tekst prostujący czy wyjaśniający ukaze się później,

- unikaj inwektyw, oskarżeń, zwrotów pejoratywnych typu „fakty wyssane z brudnego palca redaktora”, „w plugawym tekście”, „drukowej gazecie” itp. Takie zwroty zawsze odrzucają czytelnika od autora. Pokonaj swego prasowego interlokutora rzeczowością, twoich argumentów, a nie wy-zwiskami (choćby na nie faktycznie zasługiwał...)

Prawo prasowe

reguluje zasady publikowania w mediach sprostowań i odpowie-dzi. Dyrektor — menedżer powinien mieć pod ręką tę ustawę bo na pewno okaże się przydatna w różnych sytuacjach. Ot, choćby wtedy, gdy dziennikarze proszą o jakąś informację o szkole — warto wtedy znać obowiązki kierownika zakładu pracy w za-kresie udzielania informacji. Trzeba więc zajrzeć do kiosku w najbliższym sądzie lub na półkę z publikacjami prawniczymi w księgarni i kupić ustawę „Prawo prasowe” z 26.01.1984 (z licznymi późniejszymi zmianami).

Ustawa ta przyznaje obywatelom prawo do sprostowania. Art. 31 określa jasno:

- 1) „Na wniosek zainteresowanej osoby... redaktor naczelny... jest obowiązany opublikować bezpłatnie:
- 2) *rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrożające jego dob-rom osobistym.*”

Zwróćmy uwagę na punkt 1 — wynika z niego, że sprostować, wyjaśniać można tylko fakty zawarte w artykule, a nie poglądy czy komentarze — w tym zakresie obowiązuje wolność słowa. Przypuśćmy więc, że dziennikarz rzetelnie podał dane dotyczące tego, na co dyrektor szkoły wydał środki finansowe będące w jego dyspozycji, ale w komentarzu krytycznie to ocenił — wówczas przedstawił tylko swoje poglądy, do czego miał, jak każdy obywa-tel w wolnym kraju, pełne prawo.

I jeśli w takiej sytuacji dyrektor podejmie polemikę z poglądami autora, redakcja nie musi jej zamieścić. Choć, oczywiście, szanu-jąca się gazeta wydrukuje tekst dyrektora, aby udowodnić swoją bezstronność i chęć obiektywnego przedstawienia problemu.

Jeśli jednak w powyższej sytuacji dziennikarz podał, że dyrektor za pozyskane środki pozabudżetowe kupił samochód zamiast odnowić budynek szkolny — a wcale tak nie było — to spros-towanie tego faktu musi się ukazać.

- I wtedy obowiązuja normy określone w artykule 32 Prawa prasowego. Sprostowanie musi być opublikowane:
- w dzienniku w ciągu 7 dni od złożenia sprostowania, a jeśli dotyczy czasopisma, to w najbliższym lub najpóźniej w trzecim numerze od momentu otrzymania sprostowania;
- w tym samym dziele, tą samą czcionką oraz pod widocznym tytułem;

- kowego rocznego wynagrodzenia,
- przyznaje nagrody,
- występuje o wyróżnienia i odznaczenia,
- przygotowuje dokumenty związane z przejściem dyrektora na emeryturę czy rentę,
- kieruje do zespołu orzekającego informację o stopniu nie-sprawności,
- konsultuje ze związkami zawodowymi sprawy wynikające ze stosunku pracy dyrektora,

— prowadzi akta personalne dyrektora itp.

Podstawowym sposobem powołania na stanowisko dyrektora jest przeprowadzenie konkursu. Tylko w sytuacji wyjątkowej, związanej z przeprowadzaną reformą, systemu oświatowego, organ prowadzący miał prawo odstąpić od procedury konkur-sowej. I odnosiło się to tylko do dyrektorów gimnazjów. Już w przypadku powołania zespołu szkół, w skład którego wchodzi

SZEFEM?

szkoła podstawowa i gimnazjum, konieczne jest przeprowadzenie postępowania konkursowego. Powołanie dyrektorów gimnazjów w trybie pozakonkursowym ma miejsce tylko w tym roku (1999) i tylko na okres trzech lat. Po tym okresie (nie wiadomo czy nie wcześniej) czekają kandydatów na te stanowiska konkursowe zmagania.

Rada gminy swoją uchwałą powołuje komisję konkursową oraz ustala regulamin pracy tej komisji. Wymagania konkursowe mu-szą być zgodne z cytowanym rozporządzeniem MEN w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowis-ka dyrektorów. Elementy preferencyjne, uznane przez radę gminy za ważne, winny znaleźć się w regulaminie konkursu. Regulamin pracy komisji konkursowej, stanowiący najczęściej załącznik do uchwały rady gminy, jest iak każda uchwała dokumentem jawnym, z którym mogą się zapoznać zainteresowani. Komisja jest zobo-wiązana dopuścić do postępowania konkursowego każdego kan-dydata, który spełnił wymagania określone w ogłoszeniu konkur-su. Kandydaci, którym komisja odmówiła prawa udziału w po-siępowaniu konkursowym, mają prawo w ciągu trzech dni odwołać się od decyzji komisji do organu prowadzącego szkołę. Po-siępowanie konkursowe zawieszają się do czasu rozpatrzenia odwołań.

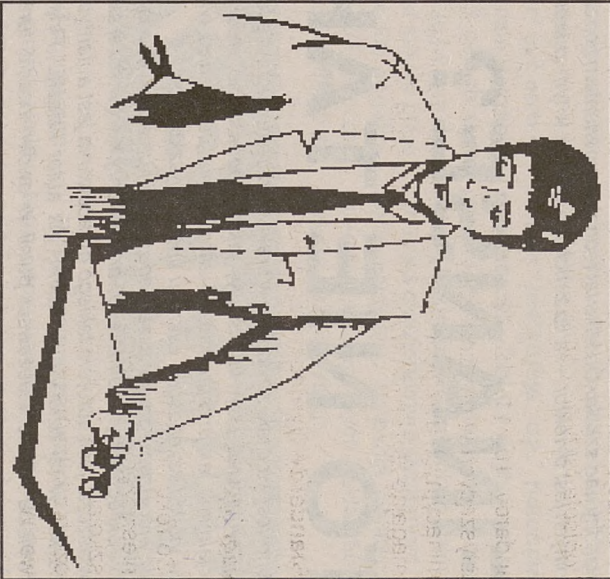
Kandydat, który wygrał konkurs, ma prawo do objęcia stanowis-ka, chyba że organ sprawujący nadzór pedagogiczny zgłosi umotywowane zastrzeżenie w terminie 14 dni lub organ prowa-dzący dopatrył się nieformalności w postępowaniu konkurs-o-wym. Może wówczas nastąpić unieważnienie konkursu. Jeżeli do konkursu nie zgłosił się żaden kandydat albo w wyniku konkursu nie wyłoniono kandydata, organ prowadzący powierza to stanowi-sko ustalonemu przez siebie kandydatowi po zasięgnięciu opinii rady szkoły i rady pedagogicznej. Również i w tym przypadku organ sprawujący nadzór pedagogiczny w terminie 14 dni ma prawo wniesić umotywowane zastrzeżenie do przedstawionego kandydata. Bez zasięgnięcia opinii organu sprawującego nadzór pedagogiczny nie jest możliwe powierzenie stanowiska dyrektora. To rozwiązanie jest prawie dopuszczalne. Mówi o tym art. 36a, ust. 4 ustawy o systemie oświaty. Organ prowadzący nie może jednak zrzec się powierzenia konkursu. Tryb poza-konkursowy jest postępowaniem zastępczym.

Stanowisko dyrektora szkoły powierza się na 5 lat szkolnych. W uzasadnionych przypadkach można powierzyć to stanowisko na okres krótszy, jednak nie krótszy niż 1 rok szkolny. Po upływie kadencji organ prowadzący po zasięgnięciu opinii rady szkoły i rady pedagogicznej, przy braku zastrzeżeń organu nadzorujące-go, może przedłużyć powierzenie stanowiska na kolejny okres pięcioletni lub krótszy. Nie trzeba wtedy konkursu, wystarczy nominacja...

TADEUSZ KOMOROWSKI

MOWA CIAŁA

⇒ ⇒ dokończenie ze str. 6



Twój rozmówca zamierza przetrwać rozmowę. Pióro i okula-ry gwałtownie odstawia na bok. Gestem tym mówi: „Dość tego! Wystarczy! Nie chcę tego więcej słuchać!” Gwałtowne zdjęcie okularów oznacza nieprzyjęcie, odrzucenie tego, co się dzieje, pragnienie uchylenia się. Postaraj się wyprowadzić rozmówcę ze stanu rozdrażnienia, zmień temat.



Palec uniesiony do ust mówi o ukrytym sprzeciwie. Jednak Twój rozmówca pozostaje w pozycji „otwartej”: lewa ręka odrzucona na stronę, marynarka rozpięta, proste spojrzenie. Nie spiesz się. Daj mu czas na uporządkowanie myśli.

Za: W. Wołowik — Język ciała w biznesie, polityce i życiu publicznym. Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu. Kraków 1998.

Z określeniem: kto może uczyć w danego typu szkole, zwłaszcza jeżeli zdobywał wykształcenie etapami, bywają kłopoty. Niełatwo jest także dyrektorom i nauczycielom rozszyfrować takie pojęcia, jak: przygotowanie pedagogiczne i kierunek zbliżony do nauczanego przedmiotu.

I rzeczywiście bywają sytuacje skomplikowane, ale i te znajdują rozstrzygnięcie w rozporządzeniu ministra edukacji z 10 października 1991 roku w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określających szkoły i wypadki, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia. Rozporządzenie to było zmieniane już kilka razy i być może zmiany te powodują, że staje się ono coraz mniej czytelne dla przeciętnego odbiorcy. Zaczniemy więc od zdefiniowania pojęcia:

Przygotowanie pedagogiczne

Należy przez to rozumieć nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki szczegółowej nauczanych w po-

Z DYPLOMEM W RĘKU

wiązaniu z kierunkiem (specjalnością) kształcenia i praktyką pedagogiczną w wymiarze **nie mniejszym niż 270 godzin** oraz odbycie pozytywnie ocenionych praktyk pedagogicznych w wymiarze **nie mniejszym niż 150 godzin**. O posiadaniu przygotowania pedagogicznego świadczy dyplom (zaświadczenie) szkoły wyższej albo świadectwo ukończenia kursu pedagogicznego prowadzonego przez zakład kształcenia nauczycieli albo placówkę doskonalenia nauczycieli lub inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli.

Kierunek zbliżony do nauczanego przedmiotu

Chodzi tu o kierunek lub specjalność studiów zbliżonych do nauczanego przedmiotu lub do rodzaju prowadzonych zajęć. Należy przez to rozumieć kierunek (specjalność) dający dostateczną wiedzę merytoryczną z jego zakresu; ustalenia, czy dany kierunek (specjalność) studiów jest zbliżony z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć.

Oceny czy kierunek jest zbliżony dokonuje dyrektor szkoły, a więc on decyduje o tym czy np. polonista ma dostateczną wiedzę merytoryczną do nauczania historii i odwrotnie.

Uzbrojeni w tę niezbędną wiedzę sięgamy teraz do dyplomów. Rozporządzenie określa dokładnie jakie kwalifikacje musi mieć nauczyciel do nauczania w danym typie szkoły.

Do nauczania • w zakładach kształcenia nauczycieli, a więc kolegiach nauczycielskich, nauczycielskich kolegiach języków obcych, studiach nauczycielskich i pedagogicznych studiach technicznych oraz w • placówkach doskonalenia nauczycieli • ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych • poradniach psychologiczno-pedagogicznych i specjalistycznych • bibliotekach pedagogicznych • wojewódzkich ośrodkach politechnicznych • szkołach pomaturalnych • szkołach policealnych • szkołach średnich ogólnokształcących • szkołach średnich zawodowych • liceach profilowanych • liceach uzupełniających oraz • szkołach policealnych (o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 1 lit. a, c i d ustawy z 22 lipca 1998 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty — Dz.U. nr 117, poz. 759).

Kwalifikacje posiada osoba, która legitymuje się dyplomem ukończenia:

— studiów magisterskich na kierunku (specjal-

ności) zgodnym (lub zbliżonym) z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym lub

— studiów magisterskich na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym, ale która **ponadto** ukończyła studia doktoranckie, podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć.

Uwaga, kwalifikacje do nauczania teoretycznych przedmiotów zawodowych w wyżej wymienionych szkołach ma również osoba legitymująca się dyplomem ukończenia wyższych studiów zawodowych na kierunku (specjalno-

ści) zgodnym (lub zbliżonym) z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym.

Kwalifikacje w gimnazjach

Do pracy w gimnazjum nauczyciel musi mieć kwalifikacje takie jak podane wyżej, a więc studia magisterskie lub powinien legitymować się dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych (licencjat) na kierunku (specjalności) zgodnym (lub zbliżonym) z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym.

Może także przedstawić dyplom studiów wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć, plus przygotowanie pedagogiczne, z tym, że **ponadto** musi ukończyć — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć studia podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą. Może to być także kurs prowadzony przez zakład kształcenia nauczycieli lub placówkę doskonalenia nauczycieli, albo inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli.

Kwalifikacje do przedszkoli i szkół podstawowych

Wymagania kwalifikacyjne są niższe im niższy jest poziom szkolnictwa, a więc w • przedszkolach • szkołach podstawowych • w nowych 6-letnich szkołach • szkołach zasadniczych • placówkach oświatowo-wychowawczych oraz • placówkach opiekuńczo-wychowawczych z wyjątkiem specjalnych mają nauczyciele, którzy legitymują się wykształceniem pożądanym dla szkół średnich i gimnazjów lub mają:

— dyplom ukończenia kolegium nauczycielskiego lub kolegium języków obcych na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć,

— dyplom ukończenia kolegium nauczycielskiego lub nauczycielskiego kolegium języków obcych na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć, która **ponadto** ukończyła kurs — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć — prowadzony przez zakład kształcenia

nauczycieli lub placówkę doskonalenia nauczycieli, lub inną instytucję, osobę prawną i fizyczną,

— dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) **zgodnym** z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć,

— dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) **innym** niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć. Także pod warunkiem ukończenia kursu z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć. Kurs (tak jak wyżej) musi być prowadzony przez te same podmioty.

Szkolnictwo specjalne

Kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolach, szkołach i placówkach kształcenia i wychowania specjalnego ma osoba, która:

— legitymuje się dyplomem ukończenia studiów wyższych na kierunku pedagogika o specjalności pedagogika specjalna lub na kierunku psychologia o specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w określonym typie placówki kształcenia i wychowania specjalnego,

— ma kwalifikacje do nauczania i prowadzenia zajęć w szkołach średnich, w gimnazjach i szkołach podstawowych, a **ponadto** ukończyła studia podyplomowe dające kwalifikacje do pracy w określonym typie placówki kształcenia i wychowania specjalnego, bądź uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą albo kurs prowadzony przez kolegium nauczycielskie, placówkę doskonalenia nauczycieli lub inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną.

Ponadto kwalifikacje do pracy w tych placówkach specjalnych mają osoby, które ukończyły kolegium nauczycielskie o specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w określonym typie placówki kształcenia i wychowania.

Szkoły zawodowe

Nauczyciele w szkołach zawodowych, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt. 2 i pkt. 3 lit. b ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty muszą legitymować się takimi samymi kwalifikacjami jak nauczyciele w gimnazjach.

Podstawa prawna:

Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. nr 98, poz. 433, zm. z 1994 r., nr 5, poz. 19, nr 109, poz. 521; z 1999 r., nr 14, poz. 127).

W szkołach zasadniczych, o czym pisaliśmy wyżej, muszą mieć takie kwalifikacje jak nauczyciele szkół podstawowych.

Nauczyciele uczący praktycznej nauki zawodu w szkołach zasadniczych i średnich zawodowych, a także w szkołach zawodowych i policealnych, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 2, pkt 3 lit. b i d w ustawie o zmianie ustawy o systemie oświaty ma również osoba, która ma dyplom ukończenia pedagogicznego studium technicznego, posiada świadectwo dojrzałości technikum lub szkoły równorzędnej odpowiedniego kierunku, **świadectwo ukończenia kursu pedagogicznego w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin**, przygotowanie pedagogiczne, lub ukończony kurs z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz co najmniej dwuletni staż pracy w zawodzie, którego będzie nauczać, lub tytuł pracownika wykwalifikowanego. Nauczycielem praktycznej nauki zawodu może być także osoba mająca tytuł mistrza w zawodzie, którego będzie nauczać i świadectwo ukończenia kursu pedagogicznego w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin.

Rozporządzenie określa także kwalifikacje do nauczania przedmiotów artystycznych i języków obcych.

We właściwym kierunku...

Dosłownie rzutem na taśmę wielu nauczycieli usiłuje zdobyć jeszcze mianowanie. I nawet niektórym to by się udało, gdyby nie problemy z kwalifikacjami, a konkretnie ze zdefiniowaniem pojęcia „kierunek, specjalność studiów, zbliżone do nauczanego przedmiotu”.

Wszystko więc rozbija się o uznanie, czy na przykład chemia jest zbliżona do biologii, matematyka do fizyki, język polski do historii. Co szkoła, to inne rozwiązania w tym względzie. Niektórzy pracodawcy niestety w ogóle nie wiedzą, jak sobie z tym fantem poradzić. Co gorsza, nawet nie są pewni czy to oni są uprawnieni do oceny i ustalenia, czy dany kierunek studiów, który ukończył nauczyciel, jest zbliżony do przedmiotu, który aktualnie tenże wykłada (patrz obok).

W wielu wypadkach rozterki dyrektora powodują, że dystansuje się on od problemu, notabene w bardzo prosty sposób: nie rozstrzygając sprawy przedstawionej przez nauczyciela. Efekt jest taki, że biolog uczący chemii nie może mieć mianowania, czyli w obecnym stanie prawnym stosunek pracy z nim nie może być zawarty poprzez mianowanie i wciąż ów nauczyciel pozostaje na kontraktcie.

Okazuje się jednak, że nawet wówczas, gdy dyrektor w końcu uznaje wykształcenie za zbliżone do wykładanego przedmiotu, to znów organ nadzorujący nadal stawia opór. Jak wiemy, zgodnie z art. 11 Karty nauczyciela mianuje dyrektor szkoły w uzgodnieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny nad szkołą. Jeżeli więc kuratorium ma wątpliwości co do zbliżności kierunków studiów, mianowanie przynajmniej na jakiś czas idzie ad acta.

Z sygnałów, jakie otrzymujemy od naszych Czytelników wynika, że to właśnie najczęściej kuratoria nie uznają kwalifikacji nauczyciela, jeżeli nie uczy on przedmiotu tożsamesego z kierunkiem studiów widniejącym na dyplomie. Dlaczego, tego nie wie nikt. Niektórzy spośród nauczycieli starają się nawet sprawę wyjaśnić w sądzie i wtedy przedstawiciele administracji oświatowej nagle doznają olśnienia i kwalifikacje uznają. Ileż to jednak czasu nauczyciel musi na to poświęcić i ile emocji.

Jednym z warunków mianowania jest wykonywanie nieprzerwanie, zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami pracy pedagogicznej. W art. 10 ust. 2b dokładnie określono, co należy rozumieć przez „wykonywanie pracy pedagogicznej zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami”. Otóż należy rozumieć „realizowanie zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych w wymiarze co najmniej 1/2 tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć”.

I teraz po reorganizacji częściowej lub całkowitej likwidacji szkół ten „sposób świadczenia pracy przez nauczyciela”, czyli na etacie złożonym pracuje większość nauczycieli. Uczą więc, trzymając się tego przykładu, na pół etatu chemii i na pół etatu biologii. I to nie jest okres przejściowy. Należy przyjąć, że nauczyciele przedmiotów o mniejszym wymiarze tygodniowym będą w ten sposób zawsze zatrudniani. Czy to oznacza, że nigdy nie będą mieli uznanych kwalifikacji i w konsekwencji nie otrzymają mianowania ani w sensie awansu, ani w sensie nawiązania stosunku pracy (mówimy już o nowym stanie prawnym).

Dziś nauczyciele nie martwią się tym, co będzie potem, ale jeszcze teraz chcieliby uzyskać mianowanie. Można przyjąć, że Karta została już uchwalona. Zważywszy jednak na trwający tok legislacyjny: Senat—Sejm—Prezydent, wejdzie w życie prawdopodobnie 1 kwietnia. Zostało więc już niewiele czasu, aby wyjaśnić sobie wątpliwości dotyczące kwalifikacji.

Paragraf 12

W myśl par. 12 omawianego rozporządzenia nauczyciele zatrudnieni w dniu wejścia w życie rozporządzenia, którzy spełniali wymagania kwalifikacyjne na podstawie wówczas obowiązujących przepisów i uzyskali mianowanie, mają kwalifikacje do nauczania nadal. Rzecz się komplikuje, gdy nauczyciel zmienia szkołę. Wówczas nowy pracodawca ocenia kwalifikacje nauczyciela w nowej placówce. I jeżeli uzna, że nie są one wystarczające, nawiązuje z nim stosunek pracy na podstawie umowy o pracę.

Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon do redakcji

NAGRODA JUBILEUSZOWA

W Zespole Szkół został zatrudniony kierowca. Po przepracowaniu roku przedstawił dokumenty stwierdzające, że przez okres 5 lat prowadził działalność gospodarczą i jednocześnie zwrócił się o wypłacenie nagrody jubileuszowej za 25 lat. Proszę mi odpowiedzieć czy okres działalności gospodarczej wlicza się do okresu pracy, od której zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej? (R.H. Sochaczew)

Nagroda jubileuszowa nie jest świadczeniem powszechnie obowiązującym wynikającym ze stosunku pracy. Świadczenie to nie jest bowiem określone w Kodeksie pracy. Nagrody z tytułu długoletniej pracy mogą natomiast przewidywać przepisy regulujące zasady wynagradzania, a mianowicie:

- przepisy szczególne takie jak Karta Nauczyciela,
- układy zbiorowe pracy,
- regulaminy wynagradzania.

Przepisy płacowe określają również okresy pracy jak też inne okresy, które wlicza się do okresu uprawniającego do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej. Generalnie przepisy te przyjmują, że do okresu, od którego zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej, wlicza się zatrudnienie na podstawie stosunku pracy oraz okresy wliczane na mocy odrębnych przepisów, np. okres pobierania zasiłków dla bezrobotnych. Należy zaznaczyć, że przepisy dopuszczające wliczanie innych okresów niż zatrudnienie do nagrody jubileuszowej muszą wyraźnie określać ich zaliczalność. Działalność gospodarczą osoby prowadzącą na podstawie ustawy o działalności gospodarczej, która nie przewiduje zaliczania tej działalności do nabycia lub zachowania uprawnień pracowniczych. Wliczanie działalności gospodarczej do okresów pracy, od których zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej mogą natomiast przewidywać przepisy płacowe obowiązujące u danego pracodawcy.

ODPRAWA EMERYTALNA

Pracuję w placówce oświatowej prowadzonej przez organ administracji rządowej jako pracownik administracji. W grudniu ubiegłego roku przeszedłem na rentę. Z tego tytułu pracodawca wypłacił mi odprawę pieniężną w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia, ponieważ mój staż pracy był krótszy niż 10 lat. Obecnie dowiedziałam się, że ustalona wysokość odprawy jest nieprawidłowa, ponieważ jest niższa niż przewidziana w Kodeksie pracy. Chciałabym się dowiedzieć, w jakiej wysokości powinna mi być wypłacona odprawa? (G.K. Koszalin)

Do czerwca 1996 r. odprawy emerytalno-rentowe nie były świadczeniem powszechnie obowiązującym. Świadczenia te przewidywały przepisy branżowe, jak też układy zbiorowe pracy czy regulaminy wynagradzania. Po nowelizacji Kodeksu pracy odprawy rentowe i emerytalne wypłacane są przez wszystkich pracodawców i to niezależnie od tego czy obowiązujące u nich przepisy płacowe przewidują je, czy też nie.

Zgodnie z art. 92¹ Kodeksu pracy pracownikowi spełniającemu warunki uprawniające do renty z tytułu niezdolności do pracy lub emerytury, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na rentę lub emeryturę, przysługuje odprawa pieniężna w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia. Natomiast w świetle § 18 ust. 1 rozporządzenia z 13 lipca 1996 r. (Dz.U. Nr 80, poz. 375 ze zm.) regulującego zasady wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń dla pracowników nie będących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez organy administracji rządowej pracownikowi spełniającemu warunki uprawniające do renty z tytułu niezdolności do pracy lub emerytury, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na rentę lub emeryturę, przysługuje odprawa pieniężna w wysokości:

- jednomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego — jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż 10 lat,
- dwumiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego — jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 10 lat
- nie niższej jednak od określonej w Kodeksie pracy.

Jak wynika z samego zapisu § 18 ust. 1 rozporządzenia odprawa emerytalno-rentowa nie może być niższa od odprawy przewidzianej w Kodeksie pracy. Jak wynika z przedstawionego stanu faktycznego Czytelniczce wypłacono odprawę w wysokości niższej niż przewidziana przepisami Kodeksu pracy. Tak więc Czytelniczka powinna zwrócić się na piśmie do pracodawcy o prawidłowe naliczenie tego świadczenia. W przypadku odmowy ze strony pracodawcy Czytelniczka swoich praw może dochodzić na drodze sądowej.

URLOP WYCHOWAWCZY

W przedszkolu pracowałam od 1984 roku. W dniu 1 września 1994 r. przedszkole uległo prywatyzacji. Z dniem 31 sierpnia 1994 r. z niektórymi nauczycielami rozwiązano umowę o pracę w oparciu o art. 20 Karty Nauczyciela, w tym również ze mną. Z uwagi jednak na moje uprawnienia do urlopu wychowawczego z dniem 1 września 1994 r. rozpoczął mi urlop wychowawczy, który został mi udzielony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Czy te 2 lata urlopu wychowawczego, na którym przebywałam od tego czasu, powinny być wliczone do stażu pracy, od którego zależy przeszerogowanie nauczyciela? (G.L. Warszawa)

W stosunku do Czytelniczki będą miały zastosowanie przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 17 lipca 1981 r. w sprawie urlopów wychowawczych (Dz.U. z 1990 r. Nr 76, poz. 454 ze zm.).

Zgodnie z § 15 wymienionego rozporządzenia w okresie urlopu wychowawczego zakład pracy nie może wypowiedzieć ani rozwiązać stosunku pracy z pracownicą, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownicy lub wypowiedzenie umowy o pracę następuje z przyczyn leżących po stronie pracodawcy. Okres, na który pracownicy udzielono urlopu wychowawczego, przypadający po rozwiązaniu stosunku z przyczyn określonych wyżej, jak również okres przerwy w zatrudnieniu odpowiadający okresowi urlopu wychowawczego, do którego pracownica byłaby uprawniona, gdyby stosunek pracy nie został rozwiązany, traktuje się jak okres urlopu wychowawczego w zakresie określonym w rozporządzeniu. W tym przypadku prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego ustalają i świadczenia te wypłacają były zakłady pracy, a po likwidacji zakładu pracy — oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Okres urlopu wychowawczego traktuje się jak okres zatrudnienia w zakładzie pracy w którym pracownica korzystała z tego urlopu. Zasadę tę stosuje się również w stosunku do pracownic, których urlop wychowawczy przypada po rozwiązaniu stosunku pracy z przyczyn pracodawcy, jak również do pracownic, które posiadają przerwę w zatrudnieniu odpowiadającą okresowi urlopu wychowawczego, do którego pracownica byłaby uprawniona, gdyby stosunek pracy nie został rozwiązany z tych przyczyn — w wymiarze do 6 lat. Okresu urlopu wychowawczego nie wlicza się między innymi do okresu pracy:

- przewidzianego w przepisach o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych,
 - pedagogicznej, wymaganej od nauczycieli i wychowawców przy nabywaniu przez nich uprawnień przewidzianych w przepisach szczególnych (np. do mianowania).
- Przy ustalaniu szczebla wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli i ich awansowaniu do wyższego szczebla zalicza się między innymi:
- okres wykonywanej w ramach pracowniczego stosunku pracy pedagogicznej,
 - urlopy wychowawcze.

Wskazując na powyższe wyjaśnienia Czytelniczce — moim zdaniem — okres urlopu wychowawczego przypadający po rozwiązaniu stosunku pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy powinien być zaliczony do okresu pracy przy ustalaniu szczebla wynagrodzenia zasadniczego. Ponadto wyjaśniamy, że w stosunku do Czytelniczki mają zastosowanie przepisy wyżej wymienionego rozporządzenia na podstawie § 22 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. w sprawie urlopów wychowawczych (Dz.U. Nr 60, poz. 277).

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. 827-66-30

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

Pracuję w szkole jako pracownik nie będący nauczycielem. Ostatnio dowiedziałem się od pracodawcy, że rozwiąże ze mną umowę o pracę bez wypowiedzenia. Proszę o informację, w jakich przypadkach pracodawca może z pracownikiem rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia? (D.K. Giżycko)

Umowa o pracę może być wypowiedziana przez pracodawcę z winy pracownika, gdy pracownik:

- ciężko narusza podstawowe obowiązki pracownicze. Z uwagi na to, że przepisy Kodeksu pracy ogólnie formułują ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, regulamin pracy obowiązujący u danego pracodawcy powinien szczegółowo określać, jakie zachowanie pracownika będzie uznane za ciężkie naruszenie jego obowiązków;
- popełnia w czasie trwania umowy o pracę przestępstwo, które uniemożliwia dalsze zatrudnienie pracownika na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem;
- utraci z własnej winy uprawnienia konieczne do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku.

Należy pamiętać, że pracodawca nie może rozwiązać umowy o pracę bez wypowiedzenia po upływie jednego miesiąca od uzyskania wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Umowę o pracę bez wypowiedzenia pracodawca może również rozwiązać:

- jeżeli niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwa:
 - dłużej niż 3 miesiące — gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy krócej niż 6 miesięcy,
 - dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku — gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową,
- w razie usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy z innych przyczyn niż wymienione wyżej, trwającej dłużej niż jeden miesiąc.

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nie może nastąpić:

- gdy pracownik stawia się do pracy w związku z ustaniem przyczyny nieobecności,
- w razie nieobecności pracownika w pracy z powodu sprawowania opieki nad dzieckiem — w okresie pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku,
- w przypadku odosobnienia pracownika ze względu na chorobę zakaźną — w okresie pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku.

Należy pamiętać, że pracodawca przed podjęciem decyzji o rozwiązaniu umowy z pracownikiem bez wypowiedzenia musi zasięgnąć opinii reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej, którą zawiadamia o przyczynie uzasadniającej rozwiązanie umowy. Zakładowa organizacja związkowa, jeżeli ma zastrzeżenia co do zasadności rozwiązania umowy, wyraża swoją opinię niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3 dni.

Pracodawca powinien — w miarę możliwości — ponownie zatrudnić pracownika (z którym rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 53 Kp), jeżeli ten zgłosi swój powrót do pracy w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę, niezwłocznie po ustaniu tych przyczyn.

Pracuję w przedszkolu jako pracownik nie będący nauczycielem, a mój staż pracy wynosi 9 lat. W miesiącu styczniu br. pracodawca wręczył mi wypowiedzenie umowy o pracę z winy pracodawcy. Chciałabym się dowiedzieć, jakie z tego tytułu przysługują mi uprawnienia i jaki jest okres wypowiedzenia? (A.K. Legnica)

Przepisy Kodeksu pracy uzależniają długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę

na czas nie określony od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy. Zgodnie z art. 36 Kodeksu pracy okres wypowiedzenia wynosi:

- 2 tygodnie, jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż 6 miesięcy,
- 1 miesiąc, gdy pracownik był zatrudniony co najmniej 6 miesięcy,
- 3 miesiące, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 3 lata.

W przypadku gdy wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę na czas nie określony następuje z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy albo zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących pracodawcy — w celu wcześniejszego rozwiązania umowy o pracę — pracodawca może skrócić okres trzymiesięcznego wypowiedzenia, powyżej jednak do jednego miesiąca. Za pozostałą część wypowiedzenia pracownikowi przysługuje odszkodowanie. Okres, za który przysługuje odszkodowanie, wlicza się pracownikowi pozostającemu w tym okresie bez pracy do okresu zatrudnienia.

W okresie wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi przysługuje zwolnienie od pracy na poszukiwanie pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia w wysokości:

- 2 dni roboczych — w okresie wypowiedzenia nie przekraczającego 1 miesiąc,
- 3 dni robocze — w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia, także w przypadku jego skrócenia (z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy albo zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących pracodawcy).

Pracownikowi w przypadku rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy przysługuje odprawa, której wysokość zależy od ogólnego stażu pracy i wynosi:

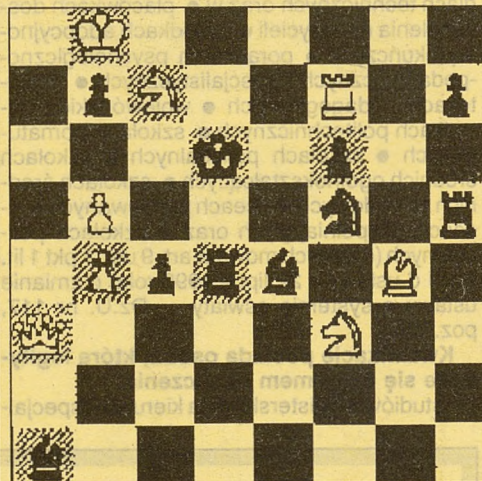
- jednomiesięczne wynagrodzenie — przy stażu pracy do 10 lat,
- dwumiesięczne wynagrodzenie — przy stażu pracy od 10 do 20 lat,
- trzymiesięczne wynagrodzenie — przy stażu pracy powyżej 20 lat.

Pracownikowi, który otrzymał wypowiedzenie, przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u danego pracodawcy w roku ustania stosunku pracy, chyba że przed rozwiązaniem umowy pracownik wykorzystał urlop w przysługującym mu lub w wyższym wymiarze.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 6



MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: K8, Ha3, Wf7, Sc7, Sf3, Gg4, b4, b5
Czarne: Kd6, Wd4, Wh5, Ga1, Ge4, Sf5, b7, c4, f6, h7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 6/2000

B. Z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych

Standard 8 otrzymuje brzmienie: *Posługuje się funkcjami: — wskazuje zależności funkcyjne, opisuje fakty za pomocą wzorów, wykresów, tabel.*

Standardy 10, 11, 12, 13, 14. W przypadku uczniów niesłyszących w przeznaczonych dla nich arkuszach egzaminacyjnych uwzględniamy ich problemy językowe, nie wymagając złożonych wypowiedzi na piśmie.

4. Standardy wymagań maturalnych

Uwagi ogólne

1. Co roku egzaminy dojrzałości zdaje kilkadziesiąt osób niesłyszących. Większość z nich kończy naukę w kilku szkołach średnich dla niesłyszących, natomiast kilka czy też kilkanaście osób kończy średnie szkoły masowe. W każdym jednak przypadku składanie zewnętrznegoz egzaminu dojrzałości implikuje wiele problemów natury organizacyjnej, technicznej i merytorycznej.

2. Dla uniknięcia tych problemów wskazane byłoby, aby arkusze egzaminacyjne dla niesłyszących opracowywane były przez specjalistów przedmiotowych będących równocześnie specjalistami surdopedagogami, a zewnętrzne egzaminy dojrzałości dla niesłyszących absolwentów szkół dziennych z całej Polski przeprowadzane były lub przynajmniej oceniane przez jedną komisję w Polsce, powołaną np. przy Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie. Komisja taka, składająca się z surdopedagogów, będących jednocześnie nauczycielami przedmiotowymi, wykorzystując posiadaną wiedzę i doświadczenie będzie potrafiła zapewnić abiturientom warunki, umożliwiające rzetelne przeprowadzenie egzaminu i obiektywną ocenę.

3. Członkowie Komisji powinni biegle władać językiem migowym.

4. Ucznia niesłyszącego nie obowiązuje umiejętność mówienia i nie może być ona przedmiotem oceny.

5. Uczeń na życzenie może zdawać egzamin wewnętrzny w języku migowym lub przygotowując wypowiedź na piśmie.

6. Uczeń niesłyszący może prosić o przetłumaczenie wskazanych tekstów egzaminacyjnych na język migowy.

7. Przy ocenianiu egzaminów z poszczególnych przedmiotów należy uwzględnić fakt, że język polski, w którym przebiega zdawanie każdego egzaminu, jest na ogół trudnym i ograniczonym środkiem komunikowania się dla osób niesłyszących. Z tego też względu ograni-

czenia znajomości języka polskiego i trudności w formułowaniu poprawnych językowo wypowiedzi nie mogą wpływać na ocenę z przedmiotów innych niż język polski.

8. Wśród przedmiotów do wyboru należałoby przewidzieć także możliwość zdawania egzaminu z języka migowego, przy czym ze względów technicznych nie mógłby to być egzamin pisemny.

Uwagi szczegółowe

Język polski

1. Wymagania egzaminacyjne w odniesieniu do uczniów niesłyszących powinny zostać ograniczone w zakresie doboru lektur, a w szczególności należy ograniczyć lektury w zakresie tekstów archaicznych i poetyckich.

2. Arkusz pierwszej części egzaminu zewnętrznego może zawierać ten sam tekst, jak dla uczniów słyszących, lecz test sprawdzający powinien być opracowany z uwzględnieniem problemów językowych niesłyszących uczniów. Uczniowie powinni mieć możliwość korzystania także ze słownika języka polskiego. Czas trwania egzaminu należy przedłużyć do 120 minut.

3. Arkusz egzaminacyjny drugiej części należy oceniać z uwzględnieniem problemów językowych niesłyszących uczniów. Uczniowie powinni mieć możliwość korzystania także ze słownika języka polskiego. Czas trwania egzaminu należy przedłużyć do 120 minut.

4. W przypadku zdawania egzaminu na poziomie rozszerzonym należy również przewidzieć możliwość korzystania ze słownika języka polskiego oraz odpowiednio przedłużyć czas trwania egzaminu.

Języki obce nowożytne

W przypadku języków obcych nowożytnych dotychczas stosowana była praktyka zwalniania niesłyszących maturzystów z obowiązku zdawania egzaminu dojrzałości z języków obcych. Wydaje się jednak, że można w przyszłości wprowadzić obowiązek zdawania egzaminu z języka obcego nowożytnego, jednak z odrębnymi podstawami programowymi, a w konsekwencji także odrębnymi standardami wymagań egzaminacyjnych. W szczególności należałoby w nich uwzględnić opanowanie języka obcego jedynie w piśmie, w zakresie obejmującym korespondencję oraz w przypadku języka angielskiego tzw. *Computer English*. W tej sytuacji musiałaby ulec zmianie także struktura i forma egzaminu z języka obcego.

Języki obce nowożytne (egzamin zewnętrzny maturalny dla niesłyszących w grupie przedmiotów do wyboru)

Egzamin maturalny z języka obcego sprawdza poziom kompetencji komunikacyjnej w piśmie w zakresie i na poziomie określonym w *Podstawie programowej*.

dokończenie w następnym numerze

ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Dziecko słyszące w momencie rozpoczynania nauki szkolnej ma opanowany i zinternalizowany system języka polskiego. Dziecko głuche natomiast ma bardzo utrudniony dostęp do języka polskiego, którego uczy się w sposób sztuczny, podobnie jak dziecko słyszące uczy się języka obcego, a ponadto tego języka nie słyszy, a więc nie obcuje z nim na co dzień. Zdarza się, że dziecko głuche trafia do pierwszej klasy, nie mając opanowanych podstaw żadnego języka i praktycznie komunikując się z otoczeniem wyłącznie za pomocą kilkunastu gestów, zaakceptowanych i zrozumiałych jedynie przez członków najbliższej rodziny.

Równocześnie dzieci głuche, uczęszczające do szkół specjalnych, nabywają drogą naturalną polski język migowy, którego gramatyka jest całkowicie odmienna od gramatyki polskiej. Język polski staje się ich drugim językiem i stopień jego opanowania może być porównywany zaledwie z opanowaniem języka polskiego np. przez cudzoziemców studiujących w Polsce. Trzeba również uwzględnić fakt, że ze względu na ograniczenie dostępu do języka w okresie przedszkolnym u dzieci głuchych występuje z reguły naturalne opóźnienie rozwoju języka polskiego i jest ono nadrabiane przez cały okres nauki. Oznacza to, że kolejne fazy rozwoju języka polskiego u dzieci głuchych przypadają później niż u dzieci słyszących, przy czym opóźnienie to może stopniowo się zmniejszać w miarę postępowania procesu edukacji. Równocześnie, ponieważ język polski nie służy niesłyszącym dzieciom do spon-tanicznej komunikacji społecznej, jego rozwój ogranicza się do zorganizowanych aktów edukacyjnych, tak w zakresie słownictwa, jak i gramatyki. Wszystkie te przyczyny powodują, że wymagania egzaminacyjne w stosunku do niesłyszących dzieci muszą zostać skorygowane, zarówno w zakresie samego języka polskiego, jak też i innych przedmiotów egzaminacyjnych (w tym przede wszystkim, choć nie wyłącznie, języków obcych), przy czym najwśsze korekty, wynikające z opóźnienia powinny występować na niższych szczeblach egzaminacyjnych, a więc po szkole podstawowej i gimnazjum. Oznacza to również, że dla tych dzieci należy opracowywać odrębne arkusze egzaminacyjne, zgodne ze standardami wymagań, ale uwzględniające znacznie słabszą znajomość języka polskiego. Egzamin maturalny, do którego przystępuje coraz więcej niesłyszącej młodzieży, powinien być ukierunkowany na możliwość wykazania się wiedzą i umiejętnościami przewidzianymi programem nauczania, z uwzględnieniem jednak ograniczeń wynikających z głuchoty. Przykładowo umiejtność mówienia można uznać za pożądaną, jednak niekonieczną, a egzamin z języka polskiego powinien być ukierunkowany na umiejętności posługiwania się językiem polskim w piśmie z ograniczeniami wynikającymi z niesprawności.

Zasady te powinny obowiązywać przy wszystkich egzaminach przedmiotowych, w tym także egzaminach z zakresu znajomości języków obcych. Wymaga to m.in. wprowadzenia ograniczeń w sprawdzianach dotyczących umiejtności mówienia i słuchania wypowiedzi w językach obcych.

Niezbędne jest uwzględnienie faktu, że w ramach nauczania języka polskiego uczniowie głusi wiele czasu poświęcają na zadania, które dla uczniów słyszących są oczywiste i nie wymagają ćwiczeń. Tym samym pozostaje znacznie mniej czasu na kształcenie z zakresu np. literatury. Powoduje to konieczność ograniczenia lektur zarówno pod względem ilości jak i doboru. Ze względu na problemy językowe wskazane jest ograniczenie do minimum tekstów archaicznych i poetyckich, a także tekstów źródłowych pisanych językiem epoki (np. z historii). Także w zakresie innych przedmiotów nauczania dobór słownictwa w zadaniach egzaminacyjnych powinien uwzględniać ograniczone możliwości językowe niesłyszących dzieci (dobór i redakcja tekstów powinny być w przybliżeniu podobne, jak dla cudzoziemców uczących się języka polskiego).

Specyfika pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, dla których pierwszym językiem jest język migowy, a język polski językiem drugim wymaga uczestnictwa w każdej komisji egzaminacyjnej specjalistów surdopedagogów, którzy potrafią porozumieć się językowo z tymi dziećmi, a równocześnie znają ich ograniczenia wynikające z niepełnosprawności.

Reasumując — w odniesieniu do dzieci i młodzieży niesłyszącej mogą być stosowane standardy wymagań egzaminacyjnych, obowiązujące w stosunku do dzieci i młodzieży pełnosprawnej, z zastrzeżeniem uwag i wskazówek zamieszczonych poniżej.

2. Standardy wymagań po szkole podstawowej

Uwagi ogólne

1. Umiejętności określone w standardach z grupy „uczeń rozumuje”, „uczeń wykorzystuje wiedzę w praktyce” mogą być sprawdzane w formie pisemnej lub (na życzenie dziecka) w języku migowym.
2. Zadania konstruowane na podstawie standardów powinny być opracowane przez zespół surdopedagogów i w maksymalnym stopniu uwzględniać zasadę pogłówności (ilustracje, schematy, wykresy).
3. Arkusze egzaminacyjne powinny uwzględniać trudności językowe dziecka. Ponadto powinny w nich przeważać zadania zamknięte.
4. Zewnętrzna komisja egzaminacyjna powinna składać się przede wszystkim z nauczycieli-surdopedagogów posługujących się biegle językiem migowym.

5. Członkowie komisji egzaminacyjnej powinni mieć możliwość wy tłumaczenia (jeśli zajdzie taka potrzeba) uczniom poleceń, które mają wykonać — posługując się językiem migowym.
6. Czas trwania egzaminu powinien być w miarę potrzeby przedłużony (w ramach uprawnień przewodniczącego Komisji).

Uwagi szczegółowe

UCZEŃ CZYTA

W standardzie 1 *Odczytuje różne teksty kultury (w tym kształtujące tożsamość narodową i postawę obywatelską)* skreśla się:

- *źródła i teksty historyczne, reprezentatywne dla danej epoki,*
- *baśnie, legendy, mity, utwory poetyckie,*
- *audycje radiową i telewizyjną* (jeżeli audycja, którą uczniowie oglądają, nie jest uzupełniona teletekstem lub tłumaczona na język migowy),

W standardzie 2 *Określa funkcje elementów charakterystycznych dla danego tekstu* skreśla się:

- *rozumie pojęcia: narracja, przerośńia, rytm,*
- *posługiwanie się czynnie terminami: epiitet, wyraz dźwiękonaśladowczy, rym, refren, legenda, powieść, proza, poezja oraz podstawowymi formami związanymi z radem, filmem.*

W standardzie 4 skreśla się *Odczytuje dane z tekstu źródłowego.*

UCZEŃ PISZE

W standardzie 5 *Pisze na temat i zgodnie z celem posługując się następującymi formami wypowiedzi* skreśla się:

- *opowiadanie,*
- *opis postaci literackiej, dzieła sztuki,*
- *notatki w formie tabeli, wykresu, streszczenia,*
- *list oficjalny,*
- *instrukcję.*

W standardzie 6 *Formuluje wypowiedzi ze świadomością celu (intencji)* skreśla się:

- *poleca i prosi,*
 - *przysrzeka i obiecuje,*
 - *zachęca i zniechęca,*
 - *współczuje,*
 - *żartuje,*
 - *wątpi.*
- Standard 7 otrzymuje brzmienie: *Buduje tekst poprawny kompozycyjnie w oparciu o pytania pomocnicze.*

UCZEŃ ROZUMUJE

Standard 16 otrzymuje brzmienie: *Dostzrega prawidłowości i zjawiska o charakterze powtarzalnym spotykane w najbliższym otoczeniu.*

Standard 17 otrzymuje brzmienie: *Rozwiązuje zadania.*

Standard 18 otrzymuje brzmienie: *Analizuje otrzymane wyniki.*

UCZEŃ WYKORZYSTUJE WIEDZĘ W PRAKTYCE

W standardzie 26 *Zna zasady bezpiecznego posługiwania się urządzeniami technicznymi i materiałami chemicznymi* skreśla się zapis: *objaśnia zasady użytkowania.*

Standard 27 otrzymuje brzmienie: *Korzysta z instrukcji obsługi podczas uruchamiania prostych urządzeń technicznych.*

3. Standardy wymagań na egzaminie gimnazjalnym

Uwagi ogólne

1. Zewnętrzna komisja egzaminacyjna powinna składać się z przedstawiciela Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz nauczycieli-surdopedagogów posługujących się biegle językiem migowym.
2. Członkowie komisji egzaminacyjnej powinni mieć możliwość wytłumaczenia uczniom poleceń, które mają wykonać, jeśli zajdzie taka potrzeba lub na życzenie ucznia, posługując się językiem migowym.
3. Uczniowie z wadą słuchu powinni mieć (na życzenie) możliwość prezentacji odpowiedzi na pytania oraz innych wypowiedzi w języku migowym.

4. Czas trwania egzaminu powinien być w miarę potrzeby przedłużony (w ramach uprawnień przewodniczącego Komisji).
5. Wymagania dotyczące czytania i odbioru tekstów kultury, tworzenia własnego tekstu — jakie określały standardy egzaminacyjne wynikają z podstawy programowej. Konieczne jest jednak uszczegółowienie zakresu tekstów kultury, których znajomością ma wykazać się uczeń z wadą słuchu, należy bowiem sprawdzać kompetencje uczniów tylko w zakresie tych tekstów, które zostały opracowane na lekcjach.

6. Z uwagi na obniżony poziom kompetencji językowej uczniów z wadą słuchu przy sprawdzaniu ich umiejętności z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych należy przede wszystkim wykorzystywać techniki wykorzystujące działanie, rysunek, schemat, wykres, natomiast w mniejszym stopniu wymagać udzielania odpowiedzi pisemnych. Zadania konstruowane na podstawie standardów powinny być opracowywane przez zespoły surdopedagogów i w maksymalnym stopniu uwzględniać zasadę pogładowości (ilustracje, schematy, wykresy).

7. Arkusze egzaminacyjne powinny uwzględniać trudności językowe dziecka. Ponadto powinny w nich przewozać zadania zamknięte.

Uwagi szczegółowe

A. Z zakresu przedmiotów humanistycznych

CZYTANIE I ODBIÓR TEKSTÓW KULTURY

Od ucznia z wadą słuchu wymagamy umiejętności czytania ze zrozumieniem różnych tekstów kultury, w tym również krótkich tekstów źródłowych.

Standard 1 otrzymuje brzmienie: *Czyta teksty kultury na poziomie dosłownym, przerośńnym.*

Standard 2 otrzymuje brzmienie: *Interpretuje teksty kultury, uwzględniając intencje nadawcy:*

- *odróżnia prawdę historyczną od fikcji, dostzrega wartościowanie.*

Standard 3 otrzymuje brzmienie: *Wyszukuje informacje zawarte w różnych tekstach kultury, wyszukuje informacje w tekstach literackich, publicystycznych, ilustracjach, mapach, tabelach, wykresach, schematach itp.*

Standard 4 otrzymuje brzmienie: *Dostzrega w odczytywanych tekstach środki wyrazu typowe dla tekstów: literackich, publicystycznych, dzieł sztuki plastycznej.*

Standard 5 otrzymuje brzmienie: *Odnajduje związki genetyczne i przyczynowo-skutkowe w kulturze, życiu społecznym.*

Standard 6 otrzymuje brzmienie: *Dostzrega kontekst niezbędny do interpretacji tekstów kultury,*

- *dostzrega kontekst historyczny, biograficzny, plastyczny.*

TWORZENIE WŁASNEGO TEKSTU

Standard 8 otrzymuje brzmienie: *Buduje wypowiedzi w formach określonych w podstawie programowej,*

- *buduje wypowiedzi w następujących formach: ogłoszenie, podanie, list, opis, charakterystyka, notatka, plan, opowiadanie, sprawozdanie, dedykacja, zaproszenie, podanie, list.*

Poziom wymagań dotyczący poprawności wypowiedzi pisemnych uczniów z wadą słuchu powinien być złączony (dotyczy to zwłaszcza rygorów poprawności gramatycznej i syntaktycznej).

Standard 10 otrzymuje brzmienie: *Tworzy teksty o charakterze informacyjnym.*

Standard 11 otrzymuje brzmienie: *Przestrzega zasad organizacji tekstu:*

- *tworzy tekst na zadany temat, spójny pod względem logicznym.*

Standard 12 otrzymuje brzmienie: *Formuluje, wartościuje argumenty uzasadniające stanowisko własne lub cudze.*

Standard 14 otrzymuje brzmienie: *Dokonuje celowych operacji na tekście: streszcza.*

Standardy 15 i 16 w przypadku uczniów niesłyszących rezygnujemy z wymagań zawartych w tych standardach. Wymagając one bowiem wysokich kompetencji językowych i jest to związane z głębokim rozumieniem różnych rodzajów tekstów kultury. Dla dzieci z wadą słuchu jest to poziom, który mogą osiągnąć (i to tylko niektórzy uczniowie) dopiero na etapie edukacji licealnej.

Standard 17 otrzymuje brzmienie: *Formuluje problemy, wyciąga wnioski:*

- *stawia pytania zmierzające do określenia istoty problemu.*



List do Pracowników Oświaty

REFORMA SYSTEMU EDUKACJI

Szanowni Państwo,

Kończy się pierwszy semestr pracy w reformowanej szkole. Bilans szkolnego półroczia pozwoli Państwu ocenić, co wymaga nowych rozwiązań metodycznych, organizacyjnych i szukania impulsów w doskonaleniu nauczycieli.

W budżecie państwa na rok 2000 zaplanowaliśmy więcej pieniędzy między innymi na doskonalenie nauczycieli. Mamy zapewnione pieniądze na podwyżki płac. Więcej przeznaczymy na pomoc dla gmin, które tworzą racjonalną sieć gimnazjów. Zakupimy dla szkół dwa razy więcej autobusów i pracowni internetowych dla gimnazjów. Młodzież wiejska znajdzie wsparcie w funduszu stypendialnym.

Nakłady budżetu państwa na oświatę w roku 2000 pozwalają kontynuować reformę systemu edukacji. Przygotowując prezentację zmian w szkolnictwie ponadgimnazjalnym, pamiętamy, że ludzie i narody, które inwestują w edukację, mają lepsze perspektywy w XXI wieku.

Minister Edukacji Narodowej

Prof. dr hab. Mirosław Handke



Harmonogram podwyżek płac i świadczeń

- Waloryzacja płac pracowników oświaty wskaźnikiem 6,7 % – z wyrównaniem od 1 stycznia 2000 r – **początek marca 2000 r.**
- Wpłata dodatkowego rocznego świadczenia („13-tka”) – **luty 2000 r.**
- Przewidywany termin wprowadzenia w życie znowelizowanej Karty Nauczyciela – **koniec marca 2000 r.**
- Ustalenie wynagrodzeń według znowelizowanej Karty – z wyrównaniem od 1 stycznia 2000 r – **początek maja 2000 r.**
- Wpłata świadczenia urlopowego (o ile zostanie uchwalone w ramach nowelizacji Karty Nauczyciela) – **sierpień 2000 r.**

Pieniądz idzie za uczniem

1 stycznia 2000 roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego – z nowym algorytmem, według którego nalicza się jednolicie subwencję na zadania szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadpodstawowych.

◆ Podstawą podziału i ustalenia kwot subwencji jest liczba uczniów. W ten sposób wchodzi w życie finansowy standard subwencji A i realizuje się zasada „pieniądz idzie za uczniem”. W roku 2000 finansowy standard subwencji A wynosi 1929 zł.

W subwencji uwzględnia się zróżnicowanie typów i rodzajów szkół. Określa je 14 wag (P1-P14) dla szkolnych zadań oświatowych oraz 7 wag (P15-P21) dla pozaszkolnych zadań oświatowych. Przy wyliczaniu subwencji, kwoty odpowiadające każdej z wag dodaje się do standardu A. Na przykład:

◆ uczeń publicznej szkoły zawodowej na terenach wiejskich otrzymuje dodatkowo wagę 0,33 (P1) oraz wagę 0,15 (P8); zatem w subwencji liczy się jako 1,48 ucznia.

Do tej pory gminy otrzymywały na jednego ucznia szkoły podstawowej więcej, niż powiaty na jednego licealistę. Teraz poprawi się sytuacja powiatów. Rozporządzenie zostało zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 111.

Znowelizowana Karta wejście w życie

Zmiany zaprojektowane w Karcie Nauczyciela zyskały poparcie ze strony posłów. Sejm i Senat kończą prace nad nowelizacją ustawy. Poprzez **stopnie** awansu, nauczyciele będą mogli łączyć rozwój zawodowy z uzyskiwaniem wyższej płacy.

Nauczyciele będą zaczynać pracę od 9-miesięcznego stażu i potem osiągać **stopnie**: nauczyciela kontraktowego, mianowanego, dyplomowanego oraz tytuł honorowego profesora oświaty. Począwszy od nauczyciela kontraktowego uzyskiwanie **stopni** nie będzie obowiązkowe.

Z tytułu wprowadzenia w życie znowelizowanej Karty, już w roku 2000 średnie wynagrodzenie stażysty wyniesie 1222 zł (tj. 82 proc. kwoty bazowej); nauczyciela kontraktowego – 1479 zł (121 proc. wynagrodzenia stażysty); wynagrodzenie nauczyciela mianowanego – 1772 zł (145 proc. wynagrodzenia stażysty). Sejm przyjął, że zwiększanie wynagrodzeń z racji nowelizacji ustawy następować będzie w ciągu 3 kolejnych lat. W roku 2002 wynagrodzenia osiągną docelowe proporcje. Nauczyciel kontraktowy otrzyma 125 proc. płacy stażysty, nauczyciel mianowany – 175 proc., nauczyciel dyplomowany – 225 proc.

Sejm utrzymał przepis o możliwości wybrania przez nauczyciela „podwyższonego pensum” wraz z odpowiednimi skutkami, jeśli chodzi o zwiększenie wynagrodzenia.

Po wprowadzeniu w życie nowych przepisów nauczyciele posiadający teraz mianowanie, uzyskają akt nadania **stopnia** nauczyciela mianowanego w rozumieniu nowych przepisów i odpowiednie dla tego **stopnia** wynagrodzenie. **Ministerstwu bardzo zależy, aby podwyżki weszły w życie jak najszybciej, z wyrównaniem od 1 stycznia 2000 r.**

Gimnazja w jednym budynku

Ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej (uchwalona w grudniu 1999 r.) nowelizuje między innymi ustawy oświatowe w tym – *przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego*. Zmieniony przepis o funkcjonowaniu gimnazjów mówi:

- Istniejące w dniu 1 stycznia 2000 r. zespoły szkół, w skład których wchodzi gimnazjum i szkoła podstawowa, mogą funkcjonować do czasu pełnej likwidacji szkoły podstawowej, nie dłużej jednak niż **do 31 sierpnia 2005 r.**
- W przypadku braku możliwości zorganizowania gimnazjum w budynku jednej szkoły poszczególne oddziały gimnazjum mogą mieścić się – **do 31 sierpnia 2002 r.** – w budynkach kilku szkół pod warunkiem, że szkoły znajdują się w jednej miejscowości.

Konkurs „Katyń – Golgota Wschodu”

W roku 2000 obchodzimy 60. Rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z Sekcją Krajową Oświaty NSZZ „Solidarność” ogłosiło konkurs „Katyń – Golgota Wschodu”. Przez wiele lat Katyń był zakazanym tematem, nie mógł się pojawiać na lekcjach. Teraz tematyka katyńska jest uwzględniona w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla gimnazjów.

W konkursie młodzież ma przedstawić prace w formie: eseju historycznego, opisu wydarzeń, reportażu, pracy plastycznej, czy montażu słowno-muzycznego. Udział w konkursie jest dobrowolny. Uczestniczyć w nim mogą uczniowie gimnazjów, liceów i szkół zawodowych.

Konkurs obejmuje 3 etapy: szkolny, wojewódzki i centralny. Będzie przebiegał od 1 marca do 30 maja 2000 r. Pełnomocnicy kuratorów oświaty i pełnomocnicy SKO NSZZ „Solidarność” pomogą nauczycielom w przygotowaniu konkursu. Wszystkie szkoły ponadpodstawowe otrzymały z MEN publikację zawierającą materiały pomocnicze dla nauczycieli i kasetę video. Ministerstwo planuje wydanie publikacji zawierającej najciekawsze prace uczestników konkursu „Katyń – Golgota Wschodu”.

Biblioteczka Reformy o dysleksji

Ukazał się 18 zeszyt Biblioteczki Reformy: „Ministerstwo Edukacji Narodowej o dysleksji czyli specyficznych trudnościach w nauce”. Autorzy wskazują, jakie kłopoty dzieci powinny stanowić sygnał dla rodziców i nauczycieli. Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej podaje, że wzrasta liczba uczniów korzystających z zajęć korekcyjnych.

Zeszyt 18 dotrze do szkół poprzez pełnomocników kuratorów oświaty ds. reformy. Przygotowujemy zeszyty „BR”: do samorządu terytorialnego, o nauczaniu zintegrowanym, o szkolnictwie integracyjnym i specjalnym, o wychowaniu przedszkolnym.

Informacje na temat REFORMY: Infolinia (0-22) 629 00 59 (od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00)

Bardzo prosimy o kierowanie wszelkich uwag pod adresem: 00-918 Warszawa, Al. Szucha 25, tel. centrali (0-22) 629 72 41, 628 04 61. Adres strony internetowej MEN: <http://www.men.waw.pl>